

The background of the cover is a landscape painting. It depicts a wide, calm river or lake in the middle ground, with a dense forest of tall, thin trees in the background. The foreground is a grassy slope with some small plants. The overall color palette is muted, with greens, browns, and blues.

Jan Perdenia

HETMAN PIOTR DOROSZENKO  
A POLSKA

universitas

HETMAN PIOTR DOROSZENKO  
A POLSKA



Jan Perdenia

HETMAN PIOTR DOROSZENKO  
A POLSKA

KRAKÓW

© Copyright by Bronisława Perdenia Towarzystwo Autorów  
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2000

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Paweł Sepielak*

ISBN 97883-242-1480-8

Książka dotowana przez Komitet Badań Naukowych

---

*Quod potui feci,  
faciant meliora potentes*

*Wnuczkom moim  
Hannie Marii Dąbrowce  
i Dorocie Marii Świętosławie  
pracę tę poświęcam*



## PRZEDMOWA

---

Dzieło zmarłego w 1973 r. docenta Jana Perdenii jest gruntownym studium oświetlającym ważny etap w historii problemu kozackiego w dawnej Rzeczypospolitej – okres rządów hetmana Piotra Doroszenki (1665–1676). Wykorzystana przez autora baza źródłowa i literatura przedmiotu jest imponująca, podobnie jak znajomość epoki. Z pełnym poczuciem odpowiedzialności można stwierdzić, że praca wzbogaciła poważnie naszą wiedzę o stosunkach dawnej Rzeczypospolitej z Kozaczyzną, a więc o jednym z najważniejszych problemów państwa polskiego w epoce nowożytnej. Twierdzenie to uzasadnia, moim zdaniem, w pełni decyzję o publikacji pracy, mimo iż upłynęło wiele lat od jej napisania.

Trzeba oczywiście wziąć pod uwagę, że po napisaniu pracy doc. Perdenii ukazały się inne związane z tym tematem prace, których wykorzystanie wzbogaciłoby niewątpliwie Jego dzieło. Oczywiście nie obniża to wartości naukowej tekstu, który publikujemy.

Dla czytelnika, który chciałby się zapoznać ze wspomnianymi wyżej pracami, podajemy o nich krótką informację, ograniczając się do pozycji najważniejszych. Na pierwszym miejscu wymienić należy tekst wybitnego historyka ukraińskiego na emigracji Dmytra Doroszenki pt. *Hetman Petro Doroszenko. Ohlad joho žytia i po-*



*litycznoj dijalnosti*. Red. W. Omelczenko. Wyd. Ukr. Wilnoj Akademii Nauk u SSA, Nju-Jork 1985.

A oto krótka lista innych: 1) Leo Okinshevich, *Ukrainian Society and Government 1648–1781* (Münich 1978); 2) Zbigniew Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696* (wyd. II, Warszawa 1994); 3) Jan Antoni Chrapowicki, *Diariusz, część druga 1665–1669*, oprac. A. Rachuba i T. Wasilewski (Warszawa 1988).

*prof. dr hab. Zbigniew Wójcik*

## WSTĘP

---

Bohdan Chmielnicki nie zdołał zrealizować swoich zamierzeń – wywalczyć całkowitej niepodległości Ukrainy.

Nie została zakończona wojna z Polską, która nie zrzekała się pretensji do tej ziemi. Równocześnie nowo powstały organizm państwowy był za słaby do niepodległego bytu, dlatego oparcie się o Polskę lub Rosję było nieuniknione. Ukraina stawała się więc nowym zarzewiem konfliktu między tymi państwami. Stosunki z Krymem też nie były uregulowane.

Wewnętrzny stan nowego państwa również nie był ustabilizowany, nawet po poddaniu Ukrainy w Perejaślawiu Rosji w 1654 r. Ukraińscy możnowładcy wraz z wyższym duchowieństwem, będąc u władzy, zagarnęli szlacheckie majątki i dążyli do powrotu starych porządków oraz utrwalenia osłabionych walką wyzwolenczą stosunków feudalnych. Z biegiem czasu w stosunkach społeczno-ekonomicznych nastąpił *status quo ante bellum*. Pospółstwo, które znacznie się przyczyniło do likwidacji starego porządku szlacheckiego, wróciło znów do pługów do folwarków szlachty ukraińskiej, starszyny kozackiej i wyższego duchowieństwa. Reszta – Kozacy nie ponosili świadczeń pańszczyźnianych. Z powodu zmiany panów polskich na rodzimych odzywały się coraz głośniejsze pomruki niezadowolenia pospółstwa i czerni.

Nie mało zamieszania wprowadzili przystąpi do ważniejszych miast ukraińskich wojewodowie na czele carskich wojsk. Rząd carski popierał feudalne prawa starszyzny, ale z drugiej strony dążył do likwidacji samorządu terytorialnego i stopniowo uszczuplał zagwarantowane w Perejasławiu prawa autonomiczne, wykorzystując w tym celu nieporozumienia między pospolitymi a starszyzną kozacką, która zajęła miejsce polskiej szlachty i magnaterii.

Te przyczyny sprzyjały powstawaniu różnych orientacji, których przedstawiciele dążyli do uzyskania pełnej niezależności kraju: w ostateczności powrotu do Polski, naturalnie na nowych podstawach, lub poddania się pod opiekę Turcji, ze strony której nie groziło wynarodowienie i ucisk religijny. Część społeczeństwa pragnęła pozostać pod opieką carską z zachowaniem przyrzeczonej autonomii. Część starszyzny dążyła do uchwycenia buławy w imię własnych interesów, wybujałej ambicji, żądzy panowania i dalszego bogacenia się.

Dlatego też po śmierci Bohdana Chmielnickiego Ukraina stała się terenem walki między przedstawicielami różnych kierunków popieranym przez Rosję, Polskę lub Turcję, a walki te pogłębiły kraj w nieopisany zamęt. Pogłębiający się rozłam powodował dalsze osłabienie nieokrępego organizmu państwowego, z którego nie mógł powstać na nowo twór zdolny do samodzielnej egzystencji.

Zdezorientowana czerń i pospólstwo popierały przywódców rozmaitych orientacji, tak że w kraju w pewnych momentach trwała *bellum omnium contra omnes*. Po hamować bezład, pogodzić sprzeczności, opanować wybujałe ambicje i skierować dążenia ludności do utrwalenia zdobyczych walk wyzwolenicznych mogła tylko osoba na miarę zmarłego niedawno Bohdana Chmielnickiego.

Rzplta, która nie mogła pogodzić się z utratą Ukrainy, wyzyskiwała narastające niezadowolenie i sprzeczności dla przywrócenia swojego władztwa nad utraconą prowincją i podjęła walkę z Rosją. Próby Iwana Wyhowskiego, następcy Bohdana Chmielnickiego, przyłączenia Ukrainy do Polski na prawach trzeciego członu Rzpltej jako Księstwa Ruskiego (z prawem powrotu szlachty do jej majątków) skończyły się jednak niepowodzeniem. Jego następca Jurij Chmielnicki, na skutek prób ograniczenia praw możnowładców ukraińskich i umocnienia pozycji wojewodów moskiewskich przez cara, jako rzecznik interesów możnych też okazywał skłonność do sojuszu z Polską. Jego działalność również skończyła się niepowodzeniem. Ludność nie mogła pogodzić się z koniecznością zwrotu dóbr szlachcie, zmuszając twórcę umowy hadziackiej do opuszczenia Ukrainy.

Podobnie wysiłki następcy Jurija Chmielnickiego, Pawła Tetery, urzędującego już tylko na Prawobrzeżu oraz wyprawa króla za Dniepr, z powodu powstania ludowego nie przyniosły spodziewanych rozstrzygnięć.

Dopiero od 1665 r. tatarski protegowany Piotr Doroszenko, reprezentant interesów starszyzny, próbował usamodzielnic kraj w oparciu o Turcję.

Do największego zamieszania doszło na Ukrainie po zakończeniu 13-letniej wojny polsko-rosyjskiej rozejmem w Andruszowie w 1667 r., w wyniku którego kraj został podzielony na część rosyjską i polską. Ten tragiczny i ponury okres, kiedy Ukraina została zupełnie zniszczona najazdami sprzymierzeńców Doroszenki, Turków i Tatarów, był szarpany niesnaskami wewnętrznymi i walkami bratobójczymi, pozostał w pamięci potomnych i historii pod trafną nazwą „Ruiny”.

Po zawarciu rozejmu andruszowskiego szlachta wróciła na Prawobrzeże do swoich folwarków, wprowadzając dawną pańszczyznę, do której dołączono ucisk wyznaniowy, narodowy i polityczny. Te czynniki przyczyniły się do spotęgowania oporu mas ludności i zaostrzenia walki klasowej.

Permanentne zamieszki w kraju stały się przynętą dla Turcji, która spodziewała się, że zagarnie Ukrainę i utworzy wasalne księstwo pod kierownictwem Piotra Doroszenki, z hetmaństwem którego są związane 10-letnie dzieje Ukrainy. Doroszenko koncepcję tę traktował jako szansę dla Ukrainy. Sądził, że pod opiekuńczymi skrzydłami sułtana, i tylko z nim – Doroszenką sprawującym rządy, połączony przez niego kraj zazna upragnionego spokoju.

Dążąc do celu nie przebierał w środkach i w konsekwencji pozostawił Prawobrzeże, na którym rządził, na skraju przepaści. Jego zasługą był najazd turecki przed 300 laty w 1672 r., kiedy bezsilna i skłócona Rzplta zmuszona była do zawarcia haniebnego traktatu w Buczaczu.

Ruina, do której kraj doprowadził, była przyczyną upadku też i jego samego, bowiem w opustoszałym kraju brakło już ludzi do realizacji jego zamierzeń. Część ludności znalazła się jako jasyr w Bakczyseraju, Stambule, wielu zginęło, reszta wyemigrowała na Zadnieprze.

Poruszone tu problemy, a zwłaszcza stosunki polsko-ukraińskie w okresie Ruiny nie doczekały się szczegółowych, gruntownych opracowań do dziś. Również brak jest monografii lub chociażby zarysu działalności politycznej Piotra Doroszenki, z osobą którego są nierozłącznie związane burzliwe dzieje Ukrainy, gdy sprawował władzę hetmańską.

Brak również opracowań jego protureckiej polityki, która stanowi jedną z najistotniejszych stron jego działalności. Nie ulega wątpliwości, że do tego byłyby konieczne studia źródeł tureckich, bowiem oprócz J. Sękowskiego *Collectanea...* t. I–II (Warszawa 1824–1825) i J. Hammera *Geschichte des osmanischen Reiches*, t. V–VI (Pest 1829), opartych na źródłach tureckich, do dziś na ten temat wypowiedzieli się tylko D. Doroszenko i J. R. Rypka w swojej pracy *Hejtman Petr Dorošenko a jeho turecka politika*, („Časopis Národního Musea”, t. 107, Praha 1933). Nie odpowiada

ona jednak dzisiejszym wymogom. *Katalog dokumentów tureckich* wydany przez Z. Abrahamowicza (Warszawa 1959) ze zbiorów polskich nie rozwiązuje zagadnienia.

Najwcześniejsze wzmianki o tym tragicznym okresie Ukrainy spotkamy w latopisach ideologów starszyny kozackiej i szlachty jak H. Hrabianka (*Diejstwija... B. Chmielnickogo s Polaki ... Roku 1710*, Kyjiw 1854), Samowideć (*Letopiś o wojnach B. Chmielnickogo i miežduosobijach bywszych w Małoj Rosii po jego smierti*, Kyjiw 1878) i S. Wełyczko (*Letopiś sobytij w jugozapadnoj Rossii w XVII w.*, t. I–III, Kyjiw 1844, 1851, 1855, 1884), który wykorzystał wyjątkowo dużo źródeł ukraińskich i obcych. Nie zawsze jest jednak krytyczny w stosunku do źródeł i dokładny.

N. A. Markiewicz omówił poruszane tu wypadki w *Istorii Małorossii* (Moskwa 1842–1843). Praca ta jest mocno przestarzała, natomiast większą wartość posiadają załączone w t. III–IV dokumenty dotyczące dziejów Ukrainy.

Więcej wiadomości podał D. N. Bantysz-Kamienskij w swojej czterotomowej *Istorii Małoj Rossii* (S.-Pietierburg od 1903). Praca ta ma jednak charakter opisowy. Większą wartość dla badacza mają tegoż autora *Istoczniki Małorossijskoj istorii*, cz. I–II (Moskwa 1859).

O dziejach Prawobrzeża pisze N. I. Kostomarow w swoich *Istoriczeskich monografijach i issledowanijach*, t. XV–XVI (S.-Pietierburg 1905), opartych na materiałach rękopiśmiennych Centralnego Archiwum Państwowego Akt Dawnych w Moskwie. Autor jednak więcej miejsca poświęcił Ukrainie Lewobrzeżnej, nie dostrzegając też problemów społecznych.

Dużo nowego materiału do dziejów Prawobrzeża przedstawił w swojej monumentalnej pracy *Istorija Rossii s driewniejszych wriemien*, t. V–VI (Moskwa 1864–1867) S. M. Sołowiew. Był on przeciwnikiem wszelkich ruchów narodowych.

Całość dziejów Kozaczyzny omówił Jewarnicki w *Istorii zaporozkich Kazakow*, t. II–III (Pietierburg 1895–1897). W pracy tej dużo miejsca poświęcił dziejom Prawobrzeża i Doroszenki.

W najnowszym ujęciu dzieje Kozaczyzny przedstawił W. A. Gołobuckij w pracy *Zaporożskoje kozaczestwo* (Kyjiw 1957).

Dorobek polski na poruszany temat jest skromniejszy.

Wiadomości o polityce Doroszenki i jego działalności należy szukać w rozprawach syntetycznych albo pracach poświęconych Janowi Sobieskiemu, jak T. Korzonna *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. II (Kraków 1898) oraz *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. II, (Kraków 1912).

Z nowszych badaczy, którzy omawiają poruszany tu okres dziejów Ukrainy, na pierwszym miejscu należy postawić Z. Wójcika w związku z jego pracami *Traktat andruszowski 1667 r. i jego geneza* (Warszawa 1959), *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672* (Warszawa 1968). Te

gruntowne studia szeroko omawiają stosunki wewnętrzne nie tylko Rosji i Polski, ale również poruszają problemy Ukrainy. Nie mniejsze znaczenie posiadają artykuły tegoż autora, jak *Rywalizacja polsko-tatarska o Ukrainę na przełomie lat 1661–1662*, („Przegląd Historyczny” XLV, 1954, z. 4) oraz *Mediacja tatarska między Polską a Turcją w r. 1672*, („Przegląd Historyczny” t. 53, Warszawa 1962).

Należy tu dodać, że również prace J. Wolińskiego przyczyniły się w znacznym stopniu do oświetlenia niektórych problemów występujących w omawianym okresie, a nie poruszanych w historiografii Polski. Do nich zaliczyłbym: *Obleżenie Kamieńca 1672 r.* („Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, seria historyczna, nr 14 (44), Warszawa 1966), *Jan III a sprawa Ukrainy* (odb. ze „Spraw Narodowościowych”, r. VIII, Warszawa 1934), *Pośrednictwo tatarskie w wojnie polsko-tureckiej 1674–1675, Z dziejów wojny i polityki...*, *Po Chocimie 1673–1674* („Przegląd Historyczny”, t. 37, 1948) i inne.

Jeżeli chodzi o źródła polskie, wiele materiału zawierają wydane przez F. Kluczyckiego *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego* (t. I, cz. 1, 2, Acta Historica, t. 2, Kraków 1880). Mało znane dokumenty podał J. Woliński w „Studiach i Materiałach do Historii Wojskowości”, t. VI, cz. 1, t. VII, cz. 2 i t. X, cz. 1.

Wykorzystano też listy Załuskiego, t. I–II (Brunsberga 1709–1711) oraz wartościowe wydawnictwo *Elementa ad fontium editiones*, t. VII, X, XIV, XVIII i XXIII (Romae 1962, 1964, 1965).

Niedostępne mi były (dla skonfrontowania i porównania materiałów źródłowych) archiwa ZSRR, zwłaszcza akta przechowywane w Prikazach Posolskim i Małorosyjskim znajdujące się w Centralnym Archiwum Państwowych Akt Dawnych w Moskwie. Najważniejsze z nich zostały opublikowane w *Aktach odnoszących się do historii Jużnoy i Zapadnoy Rossii* w tomach 11–13 (Pietierburg 1879–1884). Niektóre z niepublikowanych materiałów zostały mi udostępnione w mikrofilmach.

Nader ciekawe wiadomości z okresu walk na Ukrainie w latach 1656–1666 podaje H. Ch. von Holsten, który jako najemny oficer brał udział w bitwie pod Cudnowem i Słobodyszczami (*Kriegsabenteuer des Rittmeisters Hieronimus Christian von Holsten 1655–1666*, Wiesbaden 1971).

Wymienione poprzednio prace historyków obcych oparte są na materiałach rosyjskich. Doroszenko zaś rządził na Prawobrzeżu, które należało do Polski, stąd znajomość przekazów źródłowych polskich odgrywa tu rolę dominującą. Stanowią one bowiem uzupełnienie przekazów obcych, przyczyniając się do usunięcia sprzeczności, zapełnienia luk i usunięcia niedomówień i uproszczeń w ocenie faktów omawianego okresu wydarzeń.

Dlatego niniejsza praca, jako pierwsza próba przedstawienia hetmaństwa Doroszenki i jego stosunku do Polski, oparta jest w głównej mierze na materiałach

źródłowych drukowanych i rękopiśmiennych polskich: Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku, rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Kórnickiej w Kórniku, Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Raczyńskich w Poznaniu, Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Zbiorach Czartoryskich w Krakowie i Zakładu Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie, w których znajduje się nie wyzyskana obfita korespondencja królów i ówczesnych mężów stanu Rzeczypospolitej z Doroszenką.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY

---

# Ukraina po śmierci Bohdana Chmielnickiego

*Od Bohdana do Iwana nie było hetmana*

3 IX 1657 roku odbył się w Subotowie uroczysty pogrzeb hetmana Bohdana Chmielnickiego. Po ceremoniach żałobnych zebrała się w Czehryniu rada, na której była obecna biorąca udział w pogrzebie część starszyny i nieliczna czerni. Chociaż na radzie nie było przedstawicieli wielu pułków i Siczy, wybrano, nie pytając o zdanie Kremla, jako tymczasowego hetmana i zarazem opiekuna małoletniego Jurija Chmielnickiego – pisarza Wojska Zaporoskiego Iwana Wyhowskiego. Wytrawny znawca spraw nowo powstającego państwa ukraińskiego, jako osoba najbardziej kompetentna, a dzięki temu najodpowiedniejsza na to stanowisko, uzyskał w czasie rady także poparcie ukraińskich feudałów i starszyny.

Wyhowski, który miał sprawować władzę hetmańską właściwie do chwili dojścia do pełnoletności Jurija, zdawał sobie sprawę, że został wybrany tylko przez część starszyny, bez udziału przedstawicieli czerni i Siczy, stąd przez resztę był uznawany za uzurpatora. Dlatego, aby utrzymać się na hetmańskim urzędzie, od razu po wyborach w celu zjednania sobie stronników próbował wywołać w środowisku kozackim niezadowolenie przeciwko Rosji, która nie dotrzymała warunków umowy z 1654 roku.



Kiedy te próby się nie powiodły, Wyhowski zdecydował się na zwołanie rady czernieckiej, która by zaaprobowała postanowienia czehryńskiej i zatwierdziła go na nowym stanowisku. Rada odbyła się w Korsuniu 5 X 1657 r. Byli na niej obecni wszyscy pułkownicy, po 20 delegatów z każdej sotni i liczna czerń, natomiast znów nie było przedstawicieli Siczy<sup>1</sup>.

Na radzie Wyhowski, zgodnie ze zwyczajem, zrzekł się buławy z powodu niedotrzymania przez cara przyrzeczonych w 1654 r. wolności, stwierdzając, że on, nowy hetman, w niewoli żyć nie chce<sup>2</sup>. W sprawie pogwałcenia umów z 1654 r. dawała wiele do myślenia, doręczona przez przybyłego na radę posła carskiego Artamona Matwiejewa „hramota”, w której car powiadał „pisarza” o skierowaniu, wbrew perejasławskiemu „statjom” wojewodów z wojskiem (ratnymi) do Niżyna, Czernihowa, Perejasławia, Białej Cerkwi i Pryłuk. Rada jednak potwierdziła wybór Wyhowskiego.

Nowy hetman początkowo pozornie nie zmieniał kursu polityki B. Chmielnickiego i w oficjalnych oświadczeniach pozostawał wierny Rosji. Wysłał do cara poselstwo na czele z korsuńskim asawułą Jurijem Miniewskim z prośbą o potwierdzenie wyboru i zagwarantowanie starych przywilejów kozackich, nadanych niegdyś przez wielkich książąt litewskich i królów polskich<sup>3</sup>.

Jednak jeszcze w czasie trwania rady wyłonił się problem zajęcia stanowiska przez Ukrainę wobec sąsiadów. Moskwa teoretycznie uznawała „statji” Chmielnickiego, w rzeczywistości ignorowała je jeszcze za jego życia, co wywołało znaną chwiejność i niestabilność starszyny, czerni i duchowieństwa wraz z pospółstwem. Na to przede wszystkim skarżył się w czasie wyborów Wyhowski. Chmielnickiemu w ostatnich latach życia ciążyła zależność od cara i nieraz musiał uchylać się przed natarczywością posłów carskich, żądających wykonania zobowiązań. Tak Rosja jak i Polska zwalczały zapędy niepodległościowe Bohdana Chmielnickiego. Znane są jego nadzieje na sojusz ze Szwecją, wrogą tak Polsce jak i Rosji. Wiadome są również jego kontakty tuż przed śmiercią z wojewodą czernihowskim Stanisławem Kazimierzem Bieniewskim, dotyczące sprawy powrotu Ukrainy do Rzeczypospolitej.

<sup>1</sup> Sołowiew S. M., *Istorija Rossii s drieniejszych wriemien*, Moskwa 1962, t. XI, s. 18; I. B. Grekow, *Iz istorii sowmiestnoj borby Ukrainy i Rossii za osuszczestwlenije rieszienij pieriejastawskoj rady, Wossojedinienije Ukrainy s Rossiej*, Moskwa 1954, s. 307–356.

<sup>2</sup> Chodziło tu o dochody z dzierżaw. Por. Odpiska kijowskiego wojewody z 9 (19) X 1657 r., Akty Jużnoj i Zapadnoj Rossii, S.-Pietierburg 1863, t. IV, s. 34–36 (dalej jako AJZR).

<sup>3</sup> Według Herasymczuka W. (*Wyhowszczyna i hadziacki traktat*, Zapysky Nauk. Tow. im. Szewczenka, t. 59, Lwów 1904, s. 33) na radzie korsuńskiej podpisano umowę z Karolem X; Ukaz cara wojewodzie kijowskiemu Andrzejowi Buturlinowi z 11 IX 1657, AJZR, t. IV, s. 26–27; uniwersał Wyhowskiego do mieszkańców Starego Bychowa 11 IX 1657, tamże; Wyhowski do putywlskiego wojewody H. Zuzina 30 IX 1657 r., tamże, s. 29; list od Wojska Zaporoskiego do cara 9 X 1657, tamże, s. 37–38.

Niezależnie od zarysowujących się zgrzytów w dziedzinie stosunków politycznych rosyjsko-ukraińskich w przededniu śmierci B. Chmielnickiego, stanowisko wojewodów carskich stacjonujących z ratnymi na terenie Ukrainy w stosunku do Kozaków jak i ludności było wręcz lekceważące i nieprzyjazne, co potwierdzają liczne przekazy źródłowe. Chmielnicki przed śmiercią nie zdecydował się na zerwanie z Rosją, jednak starszyzna wiedziała, jaki był jego stosunek do cara w ostatnim okresie życia. Stosunki te pogarszały się z biegiem czasu coraz bardziej i w konsekwencji doprowadziły do zerwania z Rosją po śmierci hetmana. Myśl o niepodległości, ewentualnie szerokiej autonomii lub federacji kiełkowała w dalszym ciągu w umysłach kozackich i starszyny.

Dlatego też na drugi dzień po wyborach, w obecności „naczalnych ludiej”, odbyła się ponownie rada, na której Wyhowski zapytał obecnych, jakie stanowisko należy zająć wobec sąsiednich państw. Przypominał, że król szwedzki proponował sojusz ze Szwecją. Przez posła Jurija Niemiryca został nawet zawarty sojusz obronny, ale to porozumienie nie było trwałe. Następnie powiadomił o przysłanej hramocie, w której car wysuwał zarzut, że bez jego wiedzy Wojsko Zaporoskie nawiązało kontakty z Rakoczym, zdradziło króla i chana, potem Rakoczego i hospodara wołoskiego, a obecnie chce zdradzić Rosję. Jeżeli Ukraina odłączy się od Rosji, stwierdził Wyhowski w czasie obrad, czeka Kozaków gniew carski. Zwrócił się w końcu do zebranych z prośbą o radę „kak tomu byt”. Sam był zdania, że mimo wszystko w tej sytuacji należy pozostać przy Rosji<sup>4</sup>.

Większość pułkowników lewobrzeżnych była zdania, że nie tylko oni, ale ludność i czerń pragną należeć do cara. Przedstawiciele tej grupy szukali oparcia tam, gdzie łączyły te narody wspólne wyznanie, tradycja i przeszłość. Przewidywano, że w związku z Rosją ustanie ucisk religijny i narodowy oraz ograniczanie przywilejów zagwarantowanych w 1654 r. Dążenie to było też podyktowane związkami ekonomicznymi, jakie od dawna istniały między Lewobrzeżem a Rosją.

Natomiast starszyzna prawobrzeżna i część lewobrzeżnej była przeciwnego zdania. Twierdziła ona, że nie odczuwa się życzliwości w stosunku do Ukrainy ze strony ludzi przysłanych z Rosji na te tereny. Za ich namową car nie zatwierdzi przywilejów, wobec czego należy szukać oparcia w innych państwach<sup>5</sup>.

Do grupy tej należeli liczni i wpływowi przedstawiciele starszyny kozackiej, którzy roztaczali opiekę nad młodym Jurijem Chmielnickim, jak Wyhowski z brać-

<sup>4</sup> „A szwiedzkiego die korola s poslancy u nich ukriepiłos sije: budiet kto na nich kozakow nastupit i jemu, szwiedu, im pomahať i s nimi zaodno stojat”. O działalności podkomorzego kijowskiego Niemiryca por. wojewoda kijowski do cara 9 X 1657 r., tamże, t. IV, s. 36.

<sup>5</sup> Otpiska putywskich wojewod s rasprosnymi rieczami łazutczika Nikołaja Judina 25 X 1657 r., tamże, s. 43–44.

mi, pułkownicy: braclawski Zelenski, pawołocki Iwan Bohun, podolski Eustachy Hohol, humański Michał Chanenko, a później pryłucki Piotr Doroszenko<sup>6</sup>. Łączyły ją ściślej z Polską związki ekonomiczne i rodzinne. Była ona przesiąknięta polskim ustrojem państwowym i społecznym, dążyła do zdobycia większej samodzielności, a nawet niezależności państwowej, równości prawnej ze stanem szlacheckim, dlatego też nie chciała przekształcić się z biegiem czasu w bezprawnych i pozbawionych głosu carskich poddanych.

Twierdzili oni, że „statji” B. Chmielnickiego nie będą w przyszłości w ogóle respektowane, lecz stopniowo zmieniane, poprawiane i uzupełniane nowymi ograniczeniami w celu podporządkowania tego kraju interesom carskim. Później, jak wiadomo, tak się stało w rzeczywistości. Po wielu zmianach na stanowiskach hetmanów zakres autonomii Ukrainy na Lewobrzeżu został sprowadzony do zera. Car dyktował w nowych „statjach” swoje warunki, tak że i później 4. paragraf rozejmu andruszowskiego z 1667 r. już w ogóle nie wspominał o jakichś gwarancjach ze strony cara w stosunku do Kozaków i ludności Lewobrzeża. I to właśnie ograniczanie ich przyczyniło się w znacznym stopniu do powstania tych orientacji, zamieszek i zdrad. W Andruszowie w czasie rozmów polsko-rosyjskich w ogóle nie pytano o zdanie przedstawicieli Ukrainy w sprawie przynależności ich kraju. Z biegiem czasu Ukraina stała się terenem ciągłych zaburzeń, bratobójczych walk, zawierania różnych sojuszków, przechodzenia z jednej strony na drugą, i to nie tylko na Prawobrzeżu.

Ta więc propolska grupa dążyła do federacji w ramach Rzpltej. Dla niej połączenie z Polską na zasadzie równorzędnego partnera dawało dużo korzyści: przede wszystkim niezależność, stąd udział w rządach krajem, nadzieja zdobycia przodującego stanowiska we własnym państwie, zagwarantowane krzesła senatorskie, dobrosąsiedzkie stosunki z Krymem, co uwalniałoby kraj od łupieżczych najazdów, a pozwalałoby na jego rozwój i wzrost dobrobytu.

Toteż w konsekwencji i Wyhowski zdecydował się na zerwanie z Rosją i, nie oglądając się na zawartą w Wilnie umowę pomiędzy Polską a Rosją, zawarł ze Stanisławem Bieniewskim na razie zawieszenie broni. Linią rozejmową były rzeki Słucz-Horyń<sup>7</sup>. Po tym wstępnym porozumieniu kontynuował rozmowy, których ce-

<sup>6</sup> O życiu Doroszenki do śmierci B. Chmielnickiego, *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939, s. 336–337.

<sup>7</sup> Wyhowski do króla 1 I 1658 r. z Czehrynia, *Pamiętniki wydane przez Komisję dla Rozbora Driewnich Aktow pri kijewskom wojennom, podolskom i wołyńskom gienierał gubernatorie*, Kyjw 1846–1859, t. III, cz. 3, s. 166–169; wojewoda wileński i hetman litewski Paweł Sapięha do Bieniewskiego z Wieżek 8 I 1658 r., tamże, s. 177–180; wbrew umowie Kozacy przekroczyli linię rozejmową i zajęli Połonne, oblegli Konstantynów, Zasław, Międzybóż, Ostróg, Huńczę, Stepań, Międzyrzecz, Korzec i rościli pretensję do powiatu pińskiego; Bieniewski do kanclerza wielk. kor. Stefana Korycińskiego z Połonnego 27 I 1658 r., tamże, s. 201–206.

lem było znalezienie ściślejszego *modus vivendi* pomiędzy Polską a Ukrainą, lecz zagrożony przez wzrastający opór ludności przeciwko jego rządowi nawiązał przez posła Buta kontakt z Krymem, proponując chanowi przyjaźń<sup>8</sup>. Chan, któremu zależało na niedopuszczeniu do zawarcia pokoju Polski z Rosją, wysłał na Ukrainę oddział Karacz beja<sup>9</sup>.

Powstanie Chmielnickiego nie zlikwidowało sprzeczności klasowych tkwiących w ustroju społecznym, tylko je nadwerżyło i osłabiło. Niezadowolenie mas ludowych z tego powodu występowało jeszcze za czasów Bohdana Chmielnickiego<sup>10</sup>. Nakazywał on poddanym szlachty i klasztorów nadal wykonywać obowiązki pańszczyźniane. Było do przewidzenia, że ulgi zdobyte w czasie wojny są tylko zjawiskiem przejściowym i nierówność społeczna pozostanie nadal. Z biegiem czasu miejsce szlachty polskiej zajęła starszyzna kozacka, przedstawiciele władzy centralnej i pułkowej. Była to nowa warstwa posiadaczy ziemskich, która z biegiem czasu zrównała się ze szlachtą ukraińską i resztkami polskiej.

Zajmując czołowe miejsce w administracji wojskowej, po zagarnięciu majątków szlacheckich i państwowych, warstwa ta dążyła do powrotu dawnego, przedwojennego stanu prawnego stosunku posiadacza ziemskiego do chłopów i czerni, zamieszkujących ich dobra. Z powodu permanentnego narastania świadczeń na rzecz folwarku położenie ekonomiczne chłopów z każdym rokiem pogarszało się. Stopniowe przykręcanie śruby podatkowej i poddańczej zmuszało wyzyskiwanych do stawiania oporu lub ucieczki, zwłaszcza na Ukrainę Słobodzką. Tam stosowano wieloletnie „słobody”, które na pewien czas prawie całkowicie uwalniały chłopów od obowiązków pańszczyźnianych.

To właśnie zjawienie się własnych, nowych panów wywoływało głębokie niezadowolenie szerokich mas ludności, czerni i średniej starszyny. Sytuacja się nie zmieniła z chwilą uzyskania buławy przez Wyhowskiego. Za czasów jego hetmaństwa liczba posiadaczy ziemskich znacznie wzrosła. Związany z interesami magnac-

---

<sup>8</sup> Opisanie krótkie wiadomości ukraińskich przez Kaz. Bieniewskiego do króla, styczeń 1658 r., tamże, s. 188–197; Wyhowski do chana o wyborze i z propozycją przyjaźni 10 IX 1657 r., AJZR, t. VII, s. 180–181, Dodatki, Wyhowski do chańskiego wezyra Szefer Gazi agi o podobnej treści 10 IX 1657 r., tamże, s. 185.

<sup>9</sup> Jerlicz J., *Latopisiec albo Kroniczka różnych spraw i dziejów*, Warszawa 1853, t. II, s. 9; AJZR, t. VI, cz. 3, s. 354; Koreneć B., *Powstanie Martyna Puszkarza*, Naukowy Zbirnyk pryswiaszczenyj M. Hruszewskomu, Lwów 1906, s. 278; tenże: *Znosny hetmana Wyhowśkoho z Polseju w 1657–1658 r.*, „Zapysky Nauk. Tow. im. Szewcz.”, t. 38, s. 15.

<sup>10</sup> Liczne przykłady nieposłuszeństwa poddanych jeszcze w okresie wojny z Polską i reakcję na te wystąpienia B. Chmielnickiego podaje Steciuk K. J. w: *Narodni ruchy na Liwibereznij i Słobidskij Ukraini w 50–70 rokach XVII st.*, Kyjiw 1960.

kimi i góry kozackiej, rozpoczął on na szeroką skalę rozdawnictwo ziem klasztorom i starszyźnie<sup>11</sup>, a równocześnie ograniczał w prawach i wolnościach czerń i mieszczanństwo. Rozdawnictwo spowodowało wzrost ilościowy zależnych chłopów. Ta polityka Wyhowskiego od początku wywoływała głucho protesty i narzekania Kozaków i pozostałej ludności, które później przerodziły się w otwarte powstanie.

Ruchy rozpoczęły się na Siczy, gdzie do polityki społeczno-ekonomicznej Wyhowskiego była wrogo nastawiona część starszyny siczowej z koszowym Jakowem Barabaszem. Sicz nie była zadowolona jeszcze i z tego powodu, że wybory nowego hetmana odbyły się bez udziału jej przedstawicieli<sup>12</sup>, a rzecz jasna, że nie chciała ona utracić tej roli politycznej, jaką odegrała przy wyborach Bohdana Chmielnickiego i w powstaniu przeciw Rzpltej. Stąd też z Siczy ruch przeciw Wyhowskiemu rozprzestrzenił się na teren całej Ukrainy.

Wyhowski wobec opornych zdecydował się na stłumienie rozruchów w zarodku drogą niedopuszczenia dowozu na Sicz żywności, prochu i ołowiu<sup>13</sup>.

Następnie za zgodą starszyny, a w tej liczbie pryłuckiego pułkownika Piotra Doroszenki, zażądał od Siczy wydania buntowników, grożąc w razie oporu użyciem siły.

Barabasz odżegnywał się od współudziału w powstaniu i w odpowiedzi szczerze zeznał, że na czele niezadowolonych stoi biedota, natomiast zimownicy, którzy mają w miastach na Ukrainie rodziny, nie widzą potrzeby wszczynania rozruchów. Rebelianci na Siczy, wyjaśniał Barabasz, niczego nie dokonają, więcej szkody uczynią, gdy rozejdą się po miastach i rozpoczną agitację. Zresztą malkontenci rozbiegli się i stąd nie ma potrzeby wysyłania wojsk na Sicz<sup>14</sup>.

Koszowy jednak nie poprzestał na tym oświadczeniu i wysłał do Moskwy poselstwo z Iwanem Dońcem na czele ze skargą na krzywdy doznawane przez Kozaków ze strony starszyny grodowej. Nie pozwalała ona Kozakom łowić ryb w rzekach, sprzedaży alkoholu, a propinację oddawała w dzierżawę. Podatki, tak jak i Wyhowski, przywłaszczyła sobie zamiast wypłacać żołd wojsku.

Delegaci koszowi po raz pierwszy donosili carowi o przygotowywanej przez Wyhowskiego zdradzie, dowodem czego jest jego korespondencja ze Szwecją i Kry-

---

<sup>11</sup> AJZR, t. VII, s. 204, Nakaz Szeremietiewowi wysłanemu do Kijowa do Wyhowskiego w sprawie sporządzenia rejestru Kozaków, wydatków na wojsko, dochodów, wydalenia z wojska Jurija Niemirycza itd.

<sup>12</sup> Rozmowy Ałmaza Iwanowa i Jefima Juriewa z posłem z Siczy Michałem Iwanowem, tamże, s. 187–189.

<sup>13</sup> Doniesienia striapczego Dymitra Ragozina 18 (28) X 1657, tamże, t. IV, s. 68; doniesienie wojewody Jabłonowskiego z XII 1657 r., tamże, s. 79–81.

<sup>14</sup> Barabasz do Wyhowskiego 14 XI 1657 r., tamże, s. 59–60.

mem. Na Siczy już wtedy wyczuwano możliwość zmiany orientacji Wyhowskiego, uprzedzając o tym cara<sup>15</sup>.

Następnie przedstawiciele Siczy powiadomili cara o nawiązaniu przez Wyhowskiego kontaktów z hospodarami mołdawskim i wołoskim oraz z Polską i przyjmowaniu obcych poselstw, czego hetmani nie czynili nawet w czasie panowania na Ukrainie królów polskich<sup>16</sup>. W końcu poselstwo podsunęło carowi myśl przeprowadzenia nowych wyborów i aby, zgodnie z życzeniem ludności, stacjonowały na Ukrainie wojska carskie, które by ukróciły samowolę starszyny. Car wkrótce skwapliwie skorzystał z tych rad.

W ślad za doniesieniami Barabasza o przygotowywanej przez Wyhowskiego zdradzie nadeszło podobnej treści doniesienie połtawskiego pułkownika Martyna Puszkara<sup>17</sup>. Wojewoda kijowski Szeremietiew również podejrzewał Wyhowskiego o złe zamiary. Zastanawiało go to, że hetman odmawiał przybycia do Kijowa w celu omówienia spraw związanych z administracją kraju przez Rosjan. Kiedy Romodanowski powiadomił Wyhowskiego o wyruszeniu ratnych na Ukrainę, ten zabronił mu wkraczać do miast ukraińskich, a chana wezwał do wojny przeciw Rosji.

Podejrzane też były kontakty Wyhowskiego z Polską. Łącznikiem był Paweł Tetera, który przebywał w Korcu, skąd powiadamiał hetmana wielkiego koronnego o stanie rzeczy na Ukrainie.

Wkrótce Wyhowski zarządził zbiórkę pułków do Czehrynia rzekomo przeciw Turkom i Tatarom, zaś pułkownikowi kijowskiemu Pawłowi Janence, przeciwnikowi Rosji, polecił pozostać pod Kijowem<sup>18</sup>. Mobilizacja wojsk świadczyła o tym, że hetman przygotowuje się do rozprawy z malkontentami i Rosją.

W ten sposób na Ukrainie wyraźnie wystąpiły dwa wrogie sobie obozy: starszyny orientacji propolskiej (i promoskiewskiej) i biedoty. Grupa możnych usiłowała zatrzymać w swoim ręku majątki, dochody i utrwalić swoje ekonomiczne i polityczne pozycje, druga – pospólstwo i kozacka czerń, zawsze wyzyskiwana przez możnych, szukała ulżenia swej doli w opiece carskiej i widziała ratunek w wojsku rosyjskim i jego dowódcach i wojewodach.

Na czele tej grupy stali zdecydowany rusofil, pułkownik połtawski M. Puszkara i koszowy J. Barabasz. Od razu po wyborach Wyhowskiego nawiązali oni bezpo-

<sup>15</sup> Sołowiew, op. cit., t. XI, s. 8–9.

<sup>16</sup> Tamże, s. 20; instrukcja z Siczy posłom Michałowi Iwanowowi z towarzyszami do cara na zdradzieckie czyny Wyhowskiego i starszyny 21 XI 1657 r., AJZR, t. VII, s. 184–185; zeznania tego poselstwa w Posolskom Prikazie 23 XI 1657, tamże, s. 186–190 i 210.

<sup>17</sup> Puszkara do putywlskiego wojewody Grigorija Zuzina 6 II 1658 r., AJZR, t. IV, s. 92–94.

<sup>18</sup> Szeremietiew do cara 12–15 VII 1658 r., AJZR, t. V, s. 313–317.

średnią łączność z Kremlem. Wobec zaostrzających się stosunków zbrojne starcie tych grup było nieuniknione.

Nic więc dziwnego, że Wyhowski z przychylną mu starszyzną, a w tej liczbie i Doroszenką, przygotowywał się do zlikwidowania opozycji, ale dla zyskania na czasie usiłował początkowo obalić treść doniesień delegacji Barabasza w Moskwie. Już 29 X 1657 hetman zwracał się z prośbą do bojara Morozowa, aby wstawił się u cara i wyjaśnił mu, że „swawolników” należy karać, donosom ich nie wierzyć, bowiem zdolni oni są tylko do rabunku i wywoływania zamieszek. „Ni ziem ni dietiej nie imiejut – pisał do Morozowa – ni pożytku i dobyczy nikakoj, tolko na czużeje dobro dierzajut, cztob imieli za czto piť, ziarniu igrať i inyje Bohu i ludiem mierzskije bieszczinija tworit”. Natomiast oni (hetman ze starszyzną – JP) „za wieru prawosławnuju i za dostoinstwo Jego Cars. Wielicz. pri ženach i dietiech primajetnostiach naszich, wsiegda umirať gotowy”<sup>19</sup>. Prosił równocześnie, aby car zezwolił pozostawić w rejestrze tylko 60 000 Kozaków, a resztę usunąć z szeregów.

Nie czekając na wynik decyzji carskiej, hetman w początkach 1658 r. ukarał śmiercią kilku przeciwników ze starszyzny<sup>20</sup>.

Natomiast car, którego najważniejszym zadaniem było wówczas utrzymanie w mocy uchwał rady perejaśławskiej, wysłał na Ukrainę okolniczego Bohdana Chitrowę. W instrukcji polecił przekonać hetmana, że obecność wojewodów i ratnych jest niezbędna na Ukrainie dla ochrony jej przed wrogami. Wojewodowie będą tylko stać na czele załóg.

Niezależnie od tego, poseł miał uprzedzić Wyhowskiego, że car mianował wojewodów w Wilnie, Borysowie, Mińsku, Orszy, Słonimiu, Wołkowysku i Grodnie. Zadaniem ich jest obrona tego kraju przed Polakami.

Wynika z tego, że Kozacy nie mogą rościć pretensji do tych terenów, należą one bowiem według cara do Rosji. Zastrzeżenie to wyraźnie przekreślało wszelkie próby „skozaczenia” Białorusi. Litwa, zgodnie z treścią oświadczenia posła, stawała się integralną częścią Rosji<sup>21</sup>.

Po oddaleniu pretensji kozackich do tych ziem, posłowi polecono zabezpieczyć resztę twierdz białoruskich w ręku cara. Chitrowo miał przypomnieć Wyhowskiemu, że należy usunąć oddziały kozackie z Bychowa i Czaus, są one tam bowiem bezczynne, i skierować je na południe, gdzie grozi wtargnięcie na Ukrainę Polaków i Tatarów.

<sup>19</sup> Wyhowski do Morozowa 29 X 1657, tamże, t. IV, s. 51.

<sup>20</sup> Szczegóły w Diariuszu komisji ukraińskiej AD... 1658 (Bieniewskiego), AGAD, Libri Legationem 33, fol. 73–75; *Pamiętniki*, op. cit., t. III, s. 268–272 i 280–285.

<sup>21</sup> Abecedarski Ł. S., *Bor'ba biełoruskogo naroda za wossojedninienije Biełorussii s Rossijej w sieriedinie XVII w., Baračba ukrainskaha i biełaruskaha narodau za uzjednannie z Rasijaj u siaredzinie XVII w.*, Minsk 1954.

Po załatwieniu tych spraw poseł miał przejść do zagadnień ukraińskich. Przede wszystkim powinien zarzucić Wyhowskiemu, że w korespondencji do cara podpisywał się „wolni poddani”, kiedy B. Chmielnicki pisał „car wielicz. wierni słudzy i poddani”. Także w listach do chana nie podpisywał się jako poddany cara, tymczasem posłowie carscy upominają się u chana, aby nie najeżdżał Ukrainy, ponieważ Kozacy i ludność tego kraju są carskimi poddanymi.

Król Jan Kazimierz nie zwołał sejmku, jak to zostało uzgodnione w czasie rozmów z posłami polskimi w Wilnie i nie dokonał wyboru cara na polski tron, przez to więc naruszył warunki tej umowy. Z tego powodu car ruszył wiosną przeciw Rzpltej. Dlatego i hetman powinien wysłać pułki kozackie do pomocy carowi.

Następnie poseł miał wyjaśnić Wyhowskiemu i starszyźnie, na czym polegała wojskowa pomoc carska. Ponieważ za czasów królów polskich, miał oświadczyć poseł, Ukraina była pozbawiona twierdzy, stawała się przez to łatwym łupem nieprzyjaciela. Obecnie car kazał ufortyfikować Kijów, a do Czernihowa, Niżyna, Perejasławia, Białej Cerkwi, Korsunia, Połtawy, Mirhorodu i innych miast przysłał wojewodów z ratnymi dla obrony od wrogów. Jak widać, car oprócz zamiaru powstrzymania obcej inwazji miał na oku okupację kraju i utrzymanie go w posłuszeństwie drogą zajęcia głównych miast swoimi wojskami.

Car według instrukcji obiecywał wypłacać żołd Wojsku Zaporoskiemu i zezwalał, zgodnie z umową z B. Chmielnickim, na rejestr kozacki w liczbie 60 000.

Instrukcja poruszała jeszcze sprawę zbiegostwa. Poseł miał zakomunikować hetmanowi, że kiedy „dworanie” przebywali w szeregach carskich wojsk i brali udział w wyprawie przeciw Litwie w latach 1654–55, wielu chłopów puciekowało z ich majątków do Kozaków do Nowogrodu Siewierskiego, Staroduba, Poczepa i innych miast. Stąd wracając mordowali pozostałą w domach szlachtę z rodzinami, grabili i palili majątki i krzywdzili resztę poddanych. Dlatego zbiegów nie należy przyjmować i na żądanie wojewodów ich wydawać.

Chitrowo przybył do Perejasławia 25 I 1658 i tu w obecności starszyny i czerni wyraził zgodę na wybór Wyhowskiego, a po omówieniu wielu innych spraw natury administracyjnej przystąpił do okazania zebranej starszyźnie carskiej łaski. Hetman i pułkownicy otrzymali „żałowania” na sumę 855 rubli, Doroszenko, „kako on wielikomiu hosudariu wieru uczinił” został obdarowany 25 II 1658 r. w Łubniach parą soboli za 5 rubli i parą za 4 ruble, oboźny, sędziowie, asawułowie otrzymali darów na 200 rubli<sup>22</sup>.

---

<sup>22</sup> Nakaz posłu k hietmanu wojska zaporoskiego Bohdanu Chitrowo 1657–1658, AJZR, t. IV, s. 103; Sołowiew, op. cit., t. XI, s. 23.



Wyhowski zdawał sobie sprawę, do czego zmierzał car przez usta swojego posła, ale wyrażając zgodę na wykonanie postawionych przez Chitrowo punktów, grał na zwłokę, wyczekując na sposobność, aby wyjść jakoś z kłopotliwego położenia.

Swawola i zatargi nie ustają, w czym i Puszkar i inni w licznych miastach odzywają się, pisał do ojca... ze wszystkich stron upewniają o polskiej zdradzie ... a tu w domu od Tatarów dobra się nie spodziewać, którzy już stoją z chańską ratią... Stąd boję się, aby u nas nie było wielkiej napaści. A gdy przyjdzie mi jechać do J. Car. Wiel., rozumu brakuje, nie wiedząc, w którą stronę się obrócić<sup>23</sup>.

Rzeczywiście, sytuacja nowego hetmana była nie do pozazdroszczenia. Zajęcie przez Kozaków wielu miast, wbrew umowie z Bieniewskim, poza linią rozejmową mogło w każdej chwili wywołać zbrojne starcie z polskimi, choć nielicznymi, chorągwiami, do których zdążyły posiłki. Na radzie senatu w marcu w Warszawie postanowiono skierować na Ukrainę znaczne siły wojsk koronnych pod dowództwem obu hetmanów Potockiego i Lubomirskiego oraz litewskie z Pawłem Sapiehą. Miasta ukraińskie car obsadzał wojewodami i ratnymi, rozpasanie stacjonujących Tatarów dotkliwie odczuwała ludność całego Prawobrzeża, postanowienia rady perejasławskiej wielu nie zadowalały, wzrastał ucisk społeczny, toteż nic dziwnego, że powstanie przeciwko rządowi Wyhowskiego przybierało na sile w całym kraju. Car znów z powodu trwającej wojny ze Szwecją nie mógł przyjść z pomocą ludności.

Wtedy Wyhowski, zgodnie z przyrzeczeniem, rozesłał do niektórych pułkowników uniwersały, w których powiadał o grożącym niebezpieczeństwie ze strony polsko-tatarskiej i wzywał ich, aby się przygotowali do spotkania nieprzyjaciela.

Równocześnie wysłał do Moskwy poselstwo w osobach Hrehorego Leśnickiego, Prokopa Bereżeckiego i Iwana Bohuna z wyrazami wierności i prośbą o wysłanie przez cara komisarzy dla sporządzenia wykazu rejestrowych oraz ukrócenia samowoli watażki Iwana Dońca, który najeżdża spokojną ludność<sup>24</sup>.

Kiedy poselstwo Wyhowskiego bawiło w Moskwie, nadeszło tam 7 IV 1658 doniesienie pułkownika mirhorodzkiego Stefana Dowhala do wojewodów, że Wyhowski do tych nieprzyjaciół, przeciwko którym zbiera siły, powysyłał posłów, a do Turcji, Krymu i Polski wyruszył Paweł Tetera. Za tym doniesieniem napływały dalsze o podobnej treści.

Car jednak nie widział podstaw do oskarżeń hetmana i skierował do Puszkara i innych pułkowników ukaz, aby nie występowali przeciwko Wyhowskiemu, ponieważ car spodziewał się pomyślnego załatwienia na sejmie sprawy jego wyboru na tron

<sup>23</sup> Wyhowski do ojca Eustachego z Czehrynia 18 III 1658, AJZR, t. IV, s. 105.

<sup>24</sup> Rozmowy w Moskwie z posłami Wyhowskiego 21 IV 1658, tamże, s. 107–111.

polski. Dlatego otwarte wystąpienie przeciw Wyhowskiemu zwiększyłyby w Polsce liczbę stronników ekspansji wschodniej. Kreml jednak zdecydował się na wszelki wypadek nie dopuścić do upadku powstania mas ludowych na czele z Puzkarem i Barabaszem<sup>25</sup>. Rzecz jasna, że partia Puzkara i Siczowcy byli chętniej widziani na Kremlu ze względu na wyrażoną przez nich zgodę większej zależności od Moskwy niż Wyhowski z programem uzyskania autonomii. Zabezpieczając się przed wystąpieniem hetmana, przysłani wojewodowie przystąpili na rozkaz cara do umocnienia zajętych przez nich miast.

Kiedy jednak powstanie ogarnęło większą część Zadnieprza, Puzkar, wsparty powstańcami i biedotą siczową, wbrew poleceniu carskiemu rozpoczął przygotowania do rozprawy z Wyhowskim. Wtedy Wyhowski, nie zwlekając, z pięcioma pułkami 6000 Tatarów z Karacz bejem i murzami 4 V 1658 r. wyruszył pod Połtawę. Po drodze spod Łubniów dołączył pułk białocerkiewski, niżyński i pryłucki z Piotrem Doroszenką.

1 VI 1658 r. w bitwie pod Połtawą Puzkar poległ, Barabasz cofnął się do miasta, które po zdobyciu wydano na łup Tatarom. Po bitwie hetman zawarł sojusz z Tatarami, a kiedy na Ukrainę wbrew jego woli przybyli niepożądani wojewodowie z ratnymi, przystąpił do sfinalizowania prowadzonych od dawna rozmów z Polską<sup>26</sup>. Wobec tego na sejmie upadła kandydatura na tron polski, a zapadła decyzja zerwania z Rosją.

Wyhowski, zapewniając w dalszym ciągu ze względów taktycznych cara o swojej wierności, w końcu sierpnia 1658 r. postanowił zdobyć Kijów. Brat hetmana Daniło z pułkami kijowskim, pawołockim, braclawskim i podolskim Ostapa Hohola, po porozumieniu się z pułkownikiem kijowskim Pawłem Janenką, rozpoczął szturm miasta. Chociaż napastnikom pomagali mieszczenie i pułk pryłucki Piotra Doroszenki, Daniło poniósł zupełną klęskę 24 VIII. Dowódca pułku pryłuckiego za zdradę został przez cara usunięty ze stanowiska. Zarzucano mu, że najwięcej przyczynił się do klęski Puzkara i nie darowano mu udziału w bitwie pod Kijowem. Na prośbę starszyny pułkowej i czerni car mianował na to stanowisko Jakowa Woronczenkę<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 111–114; car do Puzkara, aby nie występował przeciw Wyhowskiemu, Grekow B. D., *Iz istorii sowmiestnoj bor'by Ukrainy i Rossii za osuszczestwlenije pieriejastawskoj rady (1657–1659), Wossojedinienije...*, s. 321.

<sup>26</sup> Kubala L., *Wojny duńskie i pokój oliwski*, Lwów 1922, s. 84–123; dodatek XVI, s. 542–543 i XVII, s. 543–544; *Pamiętniki...*, t. III, s. 242–245; AJZR, t. VII, s. 251–252.

<sup>27</sup> Tamże, t. VII, s. 253–257 i t. XV, s. 254–283; doniesienie z 1 IX 1658, tamże, s. 149; car do Aleksieja Trubeckiego o gromadzeniu ratnych 11 (21) VII 1659, Archiwum Leningr., Oddział Instytutu Historii AN, Sekcja rosyjska, fond 65, k. 1.

Na Kremlu wiadano, że im bardziej zaogniały się stosunki Kozaków z Moskwą, tym większa była ich, skłonność do połączenia się z Polską. Aby do tego nie dopuścić, 30 VIII 1658 r. wyjechał na Ukrainę diak Wasyl Kikin. Sądono, że po kosztownej misji Chitrowy i po klęsce pod Kijowem Wyhowski będzie skłonny do pozostania przy boku carskim.

Kikin na początku września w rozmowie z hetmanem w miasteczku Komyszni w obecności pięciu pułkowników i ekspułkownika pryłuckiego P. Doroszenki, wojskowego pisarza Hruszy, asawułów, urzędników i czerni zaproponował, aby Wyhowski z Szeremietiewem przystąpili do obrony kraju przed Polakami i Tatarami. Z powodu jednak nadużyć popełnionych w stosunku do ludności przez wojska carskie Wyhowski współpracy odmówił<sup>28</sup>.

Kikin nie tracił nadziei i spowodował, że 6 IX odbyły się ponownie rozmowy z delegacją hetmana. Diak żądał demobilizacji wojsk i odesłania Tatarów na Krym. Lecz przedstawiciele Wyhowskiego z Doroszenką nie wyrazili na to zgody z tego powodu, że Romodanowski i Szeremietiew walczą nie z kim innym, tylko z Kozakami, dlatego wezwano na pomoc przeciwko nim Tatarów. Wobec takiej argumentacji przedstawiciele hetmana, misja Kikina skończyła się niepowodzeniem.

Wkrótce po rozmowach Wyhowski z posiłkującymi go Tatarami, Doroszenką i z „łuczami naczalnymi lud’mi” wyruszył z Czehrynia w kierunku Putywła. W czasie marszu nakażny Hrehory Hulaniccki rozbił Dońca, który miał rzekomo 15 000 „swojewoli” (powstańców)<sup>29</sup>.

Po drodze, w Hadziaczu Wyhowski 16 IX 1658 r. zakończył, przy wydatnym udziale podkomorzego kijowskiego Jerzego Niemiryca, długo prowadzone z kasztelanem wołyńskim Bieniewskim i smoleńskim Jewłaszewskim rokowania, zawierając unie z Polską. W umowie tej ze strony Wyhowskiego obecni przyrzekli „przez wieczne czasy... króla jako pana dziedzicznego... słuchać i wolę jego pełnić”. Na sporządzonym dokumencie oprócz innych figuruje też podpis Doroszenki<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Kostomarov M., *Gietmanstwo Wyhowskiego, Istoriczieskije monografii i issledowanija*, S.-Pietierburg 1872, s. 358–362.

<sup>29</sup> AJZR, t. IV, s. 160–161 i 197.

<sup>30</sup> Na dokumencie oprócz Doroszenki figurują podpisy: generalnego oboźnego Tymosza Nosacza, sędziów wojskowych Sidora Łobody, Hermana Jakimowicza i Samojły Bohdanowicza Zarudnego, pułkowników prawobrzeżnych: czehryńskiego Eliasza Bohaczenki, czerkaskiego Fedora Dżułaja, kaniowskiego Berka Lewonowicza, korsuńskiego A. Krechowieckiego i lewobrzeżnych: niżyńskiego Hrehorego Hulanicckiego, turowskiego, mirhorodzkiego, Kosza, podkomorzego kijowskiego Jerzego Niemiryca, pisarza generalnego Iwana Hruszy, sędziów z pułków: perejasławskiego, pisarza koszowego, licznej rzeszy setników, w tej liczbie z pułków braclawskiego, czernihowskiego, mirhorodzkiego, humańskiego i kalnickiego, rkp. B. Czart. 402, s. 239 i AJZR, t. IV, s. 214.

Warunki umowy, jako ogólnie znane, w pracy tej zostały pominięte.

Po zawarciu unii Wyhowski jeszcze przez pewien czas zapewniał cara o wierności, ale tylko do czasu nadejścia wojsk polskich i sprzymierzonych Tatarów. W Polsce zwolennicy utrzymania w całości ziem wschodnich Rpltej, rezygnując z możliwości zdobycia Prus, przygotowywali się do wojny z Rosją o Ukrainę. Kraj był wolny od Szwedów, z wyjątkiem kilku twierdz na północy, a działania wojenne prowadzono w Prusach. Dlatego część sił postanowiono skierować na Litwę, a główne siły pod dowództwem obu hetmanów na Ukrainę.

Ze swej strony car, mimo nieuchronnej wojny z Polską, jeszcze nie tracił nadziei zhołdowania Wyhowskiego. W tym celu wysłał tajną instrukcję do bojara kniazia Aleksego Trubeckiego, który na prośbę stronników Rosji przebywał wówczas z ratnymi na Ukrainie.

W instrukcji car podał środki i sposoby, aby ponownie pozyskać Ukrainę na podstawie szerokich ustępstw. Instrukcja zawierała propozycje, aby oddalić od siebie obustronnie walczące wojska i wyprowadzić Tatarów z Ukrainy. Wszelkie nadużycia dokonane przez wojewodów i ratnych car obiecał wynagrodzić. Po zapoznaniu się ze „statjami” króla, w których Wyhowskiemu nadano hetmaństwo i województwo kijowskie, a pułkownikom i starszyźnie szlachectwo i majątki na Ukrainie, car zezwalał posłowi „primieriaczi k tiem statjam i smotria po tamoszniemu diełu” zawrzeć umowę na tych samych warunkach, jeżeli tam nie będą zawarte punkty ubliżające honorowi i powadze cara.

Województwo kijowskie może pozostać w ręku hetmana, a na buławę przeznaczy się pewne miasta. Instrukcja też zezwalała w przypadku prośby Wyhowskiego na udzielenie jego ojcu, braciom, przyjaciom i pułkownikom urzędów, jak kasztelanie i starostwa. W razie żądania usunięcia z miast wojewodów i z Kijowa Szeremietiewa (ponieważ Wyhowski jest wojewodą kijowskim), też należy wyrazić zgodę, ale nie na wyprowadzenie ratnych.

Co do „swawolników”, którzy wywołują zaburzenia w kraju, należy ich uspokajać drogą perswazji, a dopiero gdy to nie pomoże, zwalczać siłą... ale bez pomocy Tatarów.

Gdyby Wyhowski żądał zaniechania wspierania przez cara „swawolników”, car na to też się zgadzał w przypadku, jeżeli hetman będzie prawdomówny.

Co do innych spraw, instrukcja polecała stosować się do okoliczności. Ponieważ na Ukrainie „wsie poszataliś”, należy w razie dojścia do porozumienia odebrać przysięgę tak od hetmana, jak jego rodziny, starszyny i czerni<sup>31</sup>.

---

<sup>31</sup> Tajny nakaz kniazia Trubeckomu o sriedstwach priekraszczenijsa tam krowoprolitija i prisojedinenija hietmana Wyhowskoho opiat w poddanstwo moskowskomu cariu na osnovanii szyrokich ustupok triebowanijam hietmana 7 II 1659, AJZR, t. IV, s. 204–206.

Do rozmów jednak nie doszło, rozpoczęły się bowiem polsko-rosyjskie działania wojenne. Zawarcie ugody z Wyhowskim oznaczało wznowienie wojny z carem. Pierwsza uderzyła Rosja. Beznadziejnie wlokące się rokowania pokojowe polsko-rosyjskie przerwał 21 X 1658 r. napad Jurija Dołgorukiego na dywizję hetmana polnego Gosiewskiego pod Werkami. Sam hetman trafił do niewoli.

Na Zadnieprzu większość czerni opowiedziała się po stronie cara, dlatego w ostatnich dniach listopada 1658 r. na propozycję Romodanowskiego wybrano tymczasowym hetmanem w miasteczku Warwie<sup>32</sup> sędziego wojskowego Iwana Bezpalego z siedzibą w Romnach. Niezadowolony żywioł z powodu zawarcia unii ruszył do obozu wojewodów, Romodanowskiego i Bezpalego. Odruch przeciw powrotowi szlachty stopniowo przeradzał się w powstanie narodowe. Tworzące się samorzutnie gromady pod dowództwem wybranych czy samozwańczych dowódców wędrowały z miejsca na miejsce, plądrując gdzie się da, a nieraz wzajemnie się zwalczając.

Wojewodowie carscy, wzywając hetmana do zgody, łączyli się z jego wrogami. W tej sytuacji Wyhowskiemu zależało na powstrzymaniu napływu wojsk rosyjskich na Ukrainę. Dlatego, dla zyskania na czasie, nie przerywając działań wojennych, wysłał do Moskwy pułkownika białocerkiewskiego Iwana Krawczenkę z zapewnieniem wierności i przeproszeniem cara za dotychczasowe niepowodzenia.

Tymczasem car, po zawarciu ze Szwecją rozejmu w Waliesar skierował szereg pułków z północy na Ukrainę do dyspozycji Romodanowskiego. Romodanowski przed wyruszeniem w głąb Ukrainy rozesał uniwersały, wzywające ludność do łączenia się z wojskami carskimi<sup>33</sup>.

Na wieść o wkroczeniu ratnych, na Lewobrzeżu wybuchło powstanie przeciwko Wyhowskiemu. Wtedy hetman wystąpił przeciwko wkraczającym. W pierwszym starciu 5 XII 1658 pułk czechryński rozbił oddział moskiewski pod Hołtwą. 16 XII nakaźny Wyhowskiego Skorobohatenko przybył pod Romny, ale został odparty 20 XII przez Bezpalego. Kiedy na północy w Waliesar podpisywano rozejm ze Szwecją, Tatarzy, pułki kaniowski, czerkaski, czechryński i korsuński pod wodzą pułkownika perejasławskiego Tymofieja Ciecziury, nakaźnego Skorobohatenki i polskie oddziały J. Potockiego i Jabłonowskiego w sile 3000 ludzi razem z Kozakami Hruszy starły się z wojskami Romodanowskiego pod Łochwicą, ale bez powodzenia<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> Nad rzeczką Udaj, dopływem Suły.

<sup>33</sup> W ślad za uniwersałami Romodanowskiego car próbował poruszyć masy ludności przeciw Wyhowskiemu przez posłów Bułhakowa i Bajbakowa, AJZR, t. VII, s. 263–279.

<sup>34</sup> Od czasu dokonania napadu Jurija Dołgorukiego na litewskie oddziały Gosiewskiego pod Werkami 21 X 1658 r. Rzplta była w stanie wojny z Rosją. Wyhowski do króla 5 XII 1658, Kubala L., *Wojny duńskie...*, dodatek XLII, s. 587; Sołowiew, op. cit., s. 36.

4 II 1659 r. Wyhowski wyruszył na Lewobrzeże i z pułkami niżyńskim, czernihowskim i pryłuckim, na czele którego znów stał Doroszenko, skierował się pod Mirhorod, zdobywając po drodze mniejsze osiedla. Na wezwanie do posłuszeństwa wiele punktów obronnych poddało się bez oporu.

Po tych pierwszych próbach sił Wyhowski wrócił do Czehrynia i tu na zebranej radzie ostatecznie zdecydowano siłą zmusić Lewobrzeże do połączenia się z Prawobrzeżem. Przygotowano nową wyprawę i główne siły Wyhowskiego ruszyły na Zandnieprze.

W awangardzie wystąpił Doroszenko, ale książę Pożarski pokonał go pod Srebrną. Z przeciwnej strony Trubecki, wezwawszy Bezałego z Romen i Kurakina z Łochwicy, wspierany przez powstańców przybył 10 IV 1659 r. pod Konotop, gdzie przebywał zwolennik Wyhowskiego pułkownik czernihowski i niżyński Hulanicki z siłą około 4000 ludzi. 19 IV rozpoczęło się oblężenie, które trwało do 27 VI.

W tym czasie sejm ratyfikował ugodę hadziacką (zaprzysiężoną 22 V 1659 r.), Wyhowski ruszył więc w połowie czerwca z polskimi posiłkami i chanem Mehmed Girejem z odsieczą pod Konotop. 27 VI wróg został pokonany przy pomocy rezerwy hetmana i Tatarów. Książęta Pożarski i Lwow dostali się do niewoli<sup>35</sup>.

Zwycięstwo pod Konotopem nie pociągnęło za sobą jakichś poważniejszych następstw. Chan, na wieść o wyprawie Jurija Chmielnickiego na Krym i Dońców na Kercz i Synopę, wrócił do domu, pozostawiając Wyhowskiemu tylko liczący 1500 ludzi oddział posiłkowy Tatarów. Polska zaś poważniejszej pomocy w tym czasie nadać nie mogła. Wojsko było skonfederowane i dopiero w lipcu 1659 r. zakończono pertraktacje z przedstawicielami związku we Lwowie. Po likwidacji konfederacji postanowiono wysłać na Ukrainę dywizję hetmana Potockiego.

Bieniewski był zdania, że to właśnie konfederacja zaprzepaściła okazję odzyskania Ukrainy.

Rozumiem, pisał do biskupa Trzebickiego, że całe WP constat o odmianie Ukrainy, której nie ma co innego, tylko przeklęta cum suis authoribus confederacyja przyczyną. Paralitica ojczyzna, gdy najbardziej potrzebowała rąk, w ten czas ich nie miała, przez co zgubiliśmy Wyhowskiego, Rzplta zepchnęliśmy, jak znowu na morze, pocieszyliśmy nieprzyjaciela, tj. cara moskiewskiego.

---

<sup>35</sup> Kostomarov M. J., *Gietmanowanie Iwana Wyhowśkoho i Jurija Chmielnyćkoho, Ist. monogr. i issledowania* t. VI, Tarnopol 1891, w: Rus. Istor. Bibl., t. XII, s. 89; Wełyczko S., *Letopiś sobytij w ju-go-zapadnoj Rossii w XVII w.*, Kijów 1848, t. I, s. 371–373. Andrzej Potocki do króla 4 VIII 1659 r. z obozu na Rudku donosi o złożeniu wzajemnie przysięgi między chanem a Wyhowskim, *Pamiatniki...*, t. III, cz. 3, s. 335; spisok s rasprosnych riecziej putywelców Iwana Titowa i Fiodora Szczelkina 5 VIII 1659 r. u wojewody Trubeckiego, *AJZR*, t. VII, s. 295–296; relacja posłów I. Bezałego w Moskwie, tamże, s. 296–7.

Nie wierzył też Bieniewski, aby i Jurij Chmielnicki pozostał w przyszłości długo przy nowej godności, gdyż

terribilis między samymi scisura, gdy jedni za królem i ojczyzną przyrodzoną, drudzy za carem zaciągają się. Co wszystko jeszczeby było sanabile, gdyby wojska nasze mogły pospieszyć<sup>36</sup>.

Skoro wojska polskie nie nadeszły z pomocą, także i korpus Daniły Wyhowskiego, który z Andrzejem Potockim stał pod Kijowem w celu zaszachowania ruchów Szeremietiewa, nie mógł spełnić swojego zadania i musiał się wycofać. W konsekwencji Wyhowski, po przesiedleniu części ludności na prawą stronę Dniepru, wycofał się na Prawobrzeże.

Tymczasem na wieść o zawarciu ugody w Hadziaczu, w kraju wybuchło powstanie z nową siłą. Wystąpił koszowy Iwan Sierko i nakaźny Iwan Bezpały. Na pomoc powstańcom podążyły pułki Romodanowskiego, Szeremietiewa i Trubeckiego. Ludność nie chciała w ogóle słyszeć o sojuszu z Polską. Nie mogła pogodzić się z powrotem szlachty do swoich majątków, które już były w ręku starszyny kozackiej. Niechętnie patrzono na nadania szlachectwa tylko niektórym Kozakom, ci zaś nie uznawali nadań starszyźnie majątków, które były w posiadaniu Wojska Zaporoskiego. Kozacy nie mogli też pogodzić się ze zmniejszeniem rejestru i wprowadzeniu na Ukrainę wojsk najemnych. Niezadowolenie wywoływało ograniczenie Księstwa Ruskiego tylko do trzech województw. Nie zniesiono Unii Brzeskiej. Niezadowolony element zasilał szeregi powstańcze, napadał na załogi Wyhowskiego i usuwał jego sprzymierzeńców<sup>37</sup>.

Po wycofaniu się Wyhowskiego i zajęciu Lewobrzeża przez wojska carskie Kozacy i ludność masowo przechodzili na stronę cara. Pierwszy był Cieciura, za nim poszli pułkownicy niżyński, czernihowski, kijowski i łubnieński, którzy wraz z miastami złożyli przysięgę carowi.

6 IX 1659 r. przybyła do Trubeckiego delegacja pułku pryłuckiego z listem od nakaźnego Łazara Horliczenki i w imieniu pułku i ludności prosiła o przyjęcie ich pod wysoką carską rękę. 11 IX prośbę ponowiono. Po kilku dniach jako pułkownik pryłucki występuje już Fedor Tereszenko<sup>38</sup>.

Wobec tak szybkich zmian na tym stanowisku sądzić można, że zdania ludności i czerni pułku nie były jednolite i prawdopodobnie część pułku nadal uznawała puł-

<sup>36</sup> Bieniewski do biskupa Trzebieckiego 28 X 1659, rkp. B. Czart. 394, s. 219.

<sup>37</sup> „Chłoptwo tam jak znowu tumultuatur”, pisał arcybiskup lwowski Jan Tarnowski do Trzebieckiego 6 X 1659 r., tamże, s. 215.

<sup>38</sup> AJZR, t. IV, s. 249–252.

kownikiem Piotra Doroszenkę, skoro w czasie niedawnych walk występował on z pułkiem po stronie Wyhowskiego. Jednak od tego czasu Doroszenko ostatecznie został usunięty z urzędu pułkownika pryłuckiego.

W ślad za Lewobrzeżem poruszyło się Prawobrzeże. Część pułkowników, jak humański Michał Chanenko, pawołacki Iwan Bohun, kaniowski Iwan Lizohub i białocerkiewski nakażny Semen Połowiec, była niezdecydowana i czekała na dalszy bieg wypadków. Skłonni byli oni jednak pozostać przy Polsce. Do tej grupy należeli też obożny Nosacz, Hulanicki i braclawski pułkownik Ostap Hohol<sup>39</sup>.

Reszta zdecydowanie występowała przeciw Wyhowskiemu i jej wrogie nastroje przeciw polityce hetmana przybierały na sile. Grupa ta, wykorzystując ogólne niezadowolenie, postanowiła dokonać wyboru nowego hetmana. Kandydatem tej grupy był Jurij Chmielnicki. Popierał go też Sierko, który podążał na Ukrainę z wyprawy na Krym i wzywał Kozaków do gromadzenia się wokół niego celem wsparcia Jurija Chmielnickiego.

W październiku 1659 r. na radzie nad Rosawą pod Trechtymirowem opozycyjni pułkownicy z Prawobrzeża: czerkaski Andrej Odyniec, kaniowski Iwan Lizohub, kalnicki Jakow Petrenko, białocerkiewski Iwan Krawczenko, pawołacki Iwan Bohun, humański Michał Chanenko, lewobrzeżny niżyński Hrehory Hulanicki i obożny Tymofiej Nosacz okrzyknęli hetmanem Jurija Chmielnickiego<sup>40</sup>. Na jego stronę przeszli nawet ci, którzy poprzednio popierali Wyhowskiego, w tej liczbie i Piotr Doroszenko. Na Zadnieprzu zaś z chwilą wycofania się Wyhowskiego nie pozostało śladu jego władzy, nawet na Prawobrzeżu wzięła górę orientacja prorosyjska.

O sytuacji na Ukrainie w omawianym czasie świadek wypadków, obożny koronny Andrzej Potocki, pisał do króla:

Naprzód tedy nie racz sobie WKM czego dobrego tu obiecować, ci ludzie prędko całe moskiewskimi będą, bo ich pertrahet Zadnieprze do siebie, a oni też tego sobie i życzą, jeno querunt occasyji, żeby kształtnie to mogli uczynić, posłali Szeremetowi kopie przywilejów WKM, pytając go się, jeśli car takie im pacta pozwoli.

Potocki, niezależnie od powszechnej i wyraźnej skłonności ludności do pozostania pod władzą cara, wyczuwał dążenie Kozaków do uzyskania samodzielności.

Prawda, pisał dalej, że u nich to jest summa ratio status, żeby nie być ani pod WKM, ani pod carem; spodziewają się oni tego dokazać zwodząc i strasząc WKM carem, a cara WKMścią. A toż trzeba, żeby ich astucyje na nich się obróciły, trzeba WKM koniecznie z carem się pojednać i transigere

<sup>39</sup> Tamże, t. VII, s. 313.

<sup>40</sup> Tamże, t. V, s. 254.



o Ukrainę, choć by mu co onej za Dnieprem puścił WKMość, ażeby już ich więcej nie brał pod protekcją swoją.

Nim jednak dojdzie do zgody między carem a królem, radził królowi wkroczyć z wojskiem na Ukrainę, która się uspokoi według jego zdania bez dobytcia szabli, „a potem wprawisz WKM w taki porządek, żeby już więcej wierzgnąć nie mogli, ani szkodzić i na potym państwa WKM; słabi są,... przyjmą cokolwiek WKM na nich włożysz”.

Przewidywał też oboźny koronny opór ze strony Kozaków i ludności w razie zjawienia się wojsk polskich na Ukrainie. Dlatego też proponował królowi,

jeśliby też niewdzięcznie to przyjmowali, trzeba mieć wojsko tatarskie na podorędziu, żeby kilka fur ich wywieźli do Krymu, a zaś wojsko WKM onych zuboży i tak muszą na włość na Wołyń, Podole siła tego pójść a tak WKM przepłenisz Ukrainę, która póki będzie ludna, zawsze oni o tym myśleć będą, jako Koronę Polską intrygować w nowe wojny. Bo już ja widzę, że ta lucta tak długo trwać będzie, że albo Ukraina Polskę, albo Polska Ukrainę obali.

Radził w końcu pozostawić w Ukrainie kilka miast, jak było dawniej<sup>41</sup>. Rady kresowego magnata, który dążył do wprowadzenia na Ukrainie jeszcze raz uchwał sejmowych z 1638 r., nie zostały uwzględnione przez króla.

Tymczasem Wyhowski, opuszczony przez wszystkich, ruszył ku Barowi z tymi, „którzy mu jeszcze adhaerent”, w pobliże przebywającego w tych stronach oboźnego A. Potockiego. Z powodu szczupłości sił obaj wzywali hetmana wielkiego koronnego o nadesłanie posiłków. Na ich apel pewna partia wojska zbliżyła się do Baru, oczekiwano pisarza wojskowego z 3 pułkami i kilku działkami. Miał też nadążyć hetman pod Zasław. Jednak i te skromne posiłki nie spieszyły do walki z powodu niewypłaconego żołdu. Dla ratowania sytuacji Wyhowski posłał przez pisarza wojskowego Hruszę po Tatarów, a króla naglił o niezwłoczne przysłanie pomocy. Kiedy pomoc nie nadeszła, Potocki z Wyhowskim skierowali się pod Białą Cerkiew.

Stąd hetman 11 IX 1659 r. próbował tłumaczyć zebrany pod Hermanówką Kozakom znaczenie i korzyści unii hadziackiej, ale bez skutku. 13 IX Jurij Chmielnicki ruszył nad Rosawę. Podczas odbytej tutaj rady postanowiono wysłać do Wyhowskiego delegację z żądaniem wydania buławy. Wyhowski wręczył wysłannikom insygnia hetmańskie pod warunkiem, że wojsko zaporoskie pozostanie wierne królowi. Po złożeniu przyrzeczenia delegaci – pułkownik kaniowski Iwan Lizohub i mirhorodzki

---

<sup>41</sup> Prestrogi Andrzeja Potockiego oboźnego kor. o Ukrainie 1659 r., *Pamiętniki...*, t. III, cz. 3, s. 299–304.

Hrehory Leśnicki udali się z otrzymanymi insygniami na radę, gdzie wręczono je Jurijowi Chmielnickiemu<sup>42</sup>.

Następnie z ramienia rady pojechali pod Chwastów do obozu Potockiego z posłańcem oboźnego Tomaszem Karczewskim, P. Doroszenką, Hulanickim i Nosaczem z zapewnieniami pozostania przy Rzpltej z równoczesną asekuracją wydania znajdującej się w Czehryniu żony Wyhowskiego i odesłania stamtąd polskiej załogi. Asekurację podpisała obecna na radzie starszyna. Po załatwieniu tych spraw Potocki z Wyhowskim ruszyli do Kotelni<sup>43</sup>.

Z ustąpieniem Wyhowskiego skończyło swój żywot i Księstwo Ruskie, zanim naprawdę powstało. Wewnętrzne waśnie, bratobójcze walki i kłótnie osłabiły

w burzach wojny domowej fluctuando nadwężenia: co największe wyginęły pułki: połtawski 40000, mirhorodzki 30000, pryłucki i irklejewski wszczęt zniszczone, a pokrzywami miasta i wsie porosłe, bo jedni na placu w tak wielu krwawych pobojowiskach legli, a drudzy z białą płcią w orde wzięci. Kozaków obecnie można rachować na 40000, a do tego rozłączeni<sup>44</sup>.

Tak wyglądał bilans początkowych walk skłóconej starszyny po śmierci B. Chmielnickiego o zachowanie godności, przywilejów, majątków i prerogatyw.

W czasie rady, podobnie jak przy wyborach Wyhowskiego, roztrząsano znów problem, na którym z sąsiadów się oprzeć (wbrew przyrzeczeniom danym Wyhowskiemu i Potockiemu). Dla zbadania sytuacji wysłano do Szeremietiewa kopie przywilejów królewskich z zapytaniem, czy car zgodzi się na potwierdzenie zawartych w nich punktów<sup>45</sup>.

Odpowiedź nie nadeszła, więc Jurij Chmielnicki zaproponował, aby zebrani sami rozstrzygnęli tę zasadniczą kwestię podczas rady. Obecni przechylali się na stronę Rzpltej, jednak problem powrotu szlachty do dawnych majątków odraczali do rozstrzygnięcia w czasie późniejszym. Poprzednio wspomniana delegacja powiadomiła Potockiego o zdaniu obecnych na radzie.

Po zakończeniu debat J. Chmielnicki wysłał posłańców do króla z powiadomieniem o zaszyłych na Ukrainie wypadkach i zmianach „dla wielu przyczyn”. Zapewniał, że zachowa wierność królowi i Rzpltej „kontentując się z nadanych przywileja-

<sup>42</sup> Wyhowski do króla i Stanisława Potockiego z obozu pod Kotelnią 26 IX 1659 r., tamże, s. 351–357; Sołowiew, op. cit., t. XI, s. 55.

<sup>43</sup> Herasymczuk W., *Wyhowskyj i Jurij Chmielnickij*, „Zap. Nauk. Tow. im. Szewcz.”, Lwów 1904, t. 59, s. 1–40 i t. 60, s. 33–70; relacja A. Potockiego do króla z obozu pod Kotelnią 7 X 1659, *Pamiętniki...*, s. 382; Kostomarow, op. cit., s. 110–112; Wyhowski do hetmana St. Potockiego o oddaniu buławy Jurijowi 29 IX 1659, rkp. B. Czart. 402, s. 331.

<sup>44</sup> Wyhowski do króla z Połonnego 29 XII 1659, *Pamiętniki...*, t. III, cz. 3, s. 405.

<sup>45</sup> Sołowiew, op. cit., s. 54.

mi wojsku od WKM zaporoskiemu wolności i swobód”. Wyjaśniał, że zamieszki, jakie powstały na Zadnieprzu, nie były z jego winy. „Teraz, pisał do króla, za regimentu mego starać się będę tak swawolę zadnieprską uspokoić i do wiernego WKM przywieść poddaństwa jako i zabójców własnych na gardle skarać”. W końcu prosił, aby król nie wierzył donosom, „ale jako wiernych poddanych w miłościwej swej ojcowskiej chować obronie, do której się... jako najpilniej z wiernym moim oddawam poddaństwem<sup>46</sup>”.

Równocześnie Jurij Chmielnicki zapewniał też chana o przyjaźni, i że „na każdego nieprzyjaciela JKM i chana, a osobliwie na Moskala iunctis viribus pójdą<sup>47</sup>”.

Nowy hetman zamierzał wyruszyć pod Rżyszczew, aby stamtąd uśmierzać Lewobrzeże. W tym celu wysłał najpierw za Dniepr Hulanickiego, który drogą perswazji miał skłaniać opornych do przejścia na polską stronę. Ale *surdo fabulam narrare*. Na Ukrainie *aliud dicunt, aliud agunt*. Potocki donosił królowi, że „mocno już wszystko Zadnieprze stoi przy caru moskiewskim. Sierko wkroczył na Ukrainę i otwarcie głosi stronę cara, kozowy Brzuchowiecki próbował zdobyć Czehryń, ale irritu conatu, ruszył ku wojsku i wzywa uniwersałami na stronę cara”. Kozacy tylko czekają sposobności, aby uwolnić się od szlacheckiego poddaństwa.

Według niego dla uratowania Ukrainy pozostał jeden sposób, „bo tych ludzi żadna na świecie rzecz nie poprowadzi ad rectam rationem i do poddaństwa WKM, tylko jedna vis et potentia armorum. Jeśliby im Moskwy nie stało, przysięgam Bogu Mił. Naj. Królu, że się jeszcze do Turków przedadzą”. Radził więc czym prędzej wkroczyć z silnym wojskiem<sup>48</sup>.

Nie mniej trafnie oceniał sytuację na Ukrainie wytrawny znawca tych spraw Bieniewski. Od chwili wyborów Jurija Chmielnickiego nie wierzył w jego szczerość. „A zda mi się, pisał do biskupa Trzebickiego, że jest perfidia, mgłę w oczy puszcza<sup>49</sup>”.

W takim stanie rzeczy na Ukrainie exhetman spod Kotelni zamierzał osobiście udać się do chana z prośbą o pomoc. Potocki jednak mu to odradzał, wezwanie bowiem obcej pomocy, pomijając spustoszenie kraju przez Tatarów, skomplikowałoby jeszcze bardziej sytuację, bo „i tak już Turcja śpiewa, że ma prawo do tych prowincji, bo już 12 lat broni tego kraju od różnych nieprzyjaciół”.

Wyhowski usłuchał rad oboźnego i na razie pozostał u jego boku, dopiero później wyruszył z resztkami wiernego wojska w kierunku Chmielnika.

<sup>46</sup> Jurij Chmielnicki do króla spod Chwastowa 4 (14) X 1659, *Pamiętniki...*, s. 407.

<sup>47</sup> Wyhowski do króla z Połonnego XII 1659, *Pamiętniki...*, s. 408–413.

<sup>48</sup> Andrzej Potocki do króla spod Kotelni 7 X 1659, *Pamiętniki...*, s. 382–383; tenże do tegoż 25 X 1659, tamże, s. 369.

<sup>49</sup> Rkp. B. Czart. 349, s. 219.

Tymczasem Trubecki z ratnymi zbliżył się 27 IX do Perejaśławia, skąd wezwał Jurija Chmielnickiego i starszyznę do zachowania wierności carowi. Gwarantował przy tym zachowanie dawnych praw i przywilejów. Wezwanie Trubeckiego spowodowało konieczność zwołania znów rady w celu zajęcia stanowiska wobec carskich żądań. 1 X 1659 r. zgromadzone pod Rżyszczewem pułki z nowym hetmanem na czele postanowiły wysłać do Trubeckiego Doroszenkę w towarzystwie setników z każdego pułku z wyrazami zadowolenia w związku z wyrażeniem przez cara zgody na uznanie ich dawnych praw i wolności, takich jakie kiedyś zostały przyznane B. Chmielnickiemu.

Delegaci, zaopatrzeni w instrukcję od rady, mieli przedłożyć Trubeckiemu warunki, których przyznanie w zmienionej sytuacji ze strony cara rada uważała za konieczne.

Trubecki przyjął podziękowanie delegatów, dezyderaty puścił mimo uszu, obdarzył ich i odesłał ze swoim posłańcem Sergiejem Władykinem z poleceniem, aby Jurij Chmielnicki, oboźny i pułkownicy przybyli do Perejaśławia w celu złożenia przysięgi na wierność carowi. Gdyby zachodziła obawa ze strony Chmielnickiego co do bezpieczeństwa jego osoby, Trubecki polecił Władykinowi, aby pozostał w obozie kozackim w charakterze zakładnika.

4 X 1659 r. Władykin powrócił z dwoma listami od Jurija Chmielnickiego i pułkowników. Przybył z nimi Doroszenko, od czasu wyboru najbliższy doradca nowego hetmana, obecnie pułkownik czehryński, pułkownik czerkaski Andrej Odyniec i kaniewski Iwan Lizohub.

W czasie rozmowy delegacja Prawobrzeża, uważając się za równorzędnego partnera, żądała, aby Trubecki z wojewodami udał się na rozmowy z Jurijem Chmielnickim i pułkownikami do klasztoru trechtymirowskiego. Kiedy Trubecki żądanie delegatów odrzucił, ci zaproponowali, aby książę wysłał swoich zakładników, w przeciwnym razie hetman i starszyzna do Perejaśławia nie przybędą. I tę propozycję Trubecki odrzucił.

Wtedy Doroszenko przedłożył warunki, na podstawie których Wojsko Zaporoskie wyrazi zgodę na pozostanie pod władzą cara. Przede wszystkim, aby prawa, przywileje i wolności potwierdzone niegdyś przysięgą z obu stron w Perejaśławiu nie były w czymkolwiek naruszone. Zgodnie z tą umową wojewoda z ratnymi miał przebywać tylko w Kijowie, nie należy więc ich do innych miast Ukrainy posyłać.

Ratni, którzy przebywają na Ukrainie, mają pozostać pod rozkazami hetmana.

Car nie może przyjmować żadnych pism Wojska Zaporoskiego, jeżeli ich treści nie będzie znał hetman i starszyzna. Pisma wysyłane do cara mają być podpisane przez hetmana i potwierdzone pieczęcią.

Hetman ma być jeden dla całej Ukrainy. Wybory jego będą się odbywały na wolnej elekcji i tylko głosami wojskowych. Po wyborach car obowiązany jest wybranego hetmana zatwierdzić.

Pułkownicy w miastach pozostaną przy dawnej władzy, nie będą krzywdzeni przez nikogo, zwłaszcza w Kijowie i Starym Bychowie.

Hetmanowi wolno przyjmować obce poselstwa i wysyłać swoje, ale odpisy hramot, z jakimi przybędą obcy posłowie, będą odesłane carowi.

Osoby pozostające w wojsku na urządach, a zwłaszcza szlachta, pozostaną przy swoich własnościach, wolnościach i pod jurysdykcją hetmana.

W razie zawierania jakiegokolwiek porozumienia cara z ościennymi państwami mają być obecni przedstawiciele Wojska Zaporoskiego z głosem wolnym.

Prawa i wolności, nadane przez wielkich książąt ruskich, królów polskich i panów „błahoczestywych” tak duchownemu jak i świeckiemu stanowi, dawne i teraz nadane, mają pozostać nienaruszone.

Wszelkie przewinienia dokonane przez wojsko zaporoskie zostaną zapomniane.

Duchowieństwo ukraińskie ma nadal pozostawać pod władzą patriarchy carogrodzkiego, a wybory władz duchownych mają pozostać wolne.

Każdy może zakładać w kraju szkoły.

Prawie wszystkie punkty, w redagowaniu których główną rolę odegrał Doroszenko, zmierzały do uzyskania jak najszerszej autonomii, na co, ze zrozumiałych względów, car nie mógł się zgodzić. Dlatego też i Trubecki, po zapoznaniu się z ich treścią, oświadczył, że nie wszystkie żądania pokrywają się z dawnymi punktami B. Chmielnickiego. Miał on w zanadru już gotowe, przywiezione z Moskwy, za pomocą których car chciał ograniczyć wolności i autonomię Ukrainy<sup>50</sup>.

5 X Trubecki znów wysłał do Jurija Chmielnickiego Władykina z zagwarantowaniem hetmanowi i starszyźnie bezpieczeństwa osobistego. W razie żądania zakładników Trubecki wyznaczył do tej misji okolniczego i wojewodę Andreja Buturlina. Z Władykinem udali się na prawy brzeg Dniepru także posłańcy kozackiej rady.

9 X Buturlin udał się na prawy brzeg Dniepru, a w tym samym czasie Jurij Chmielnicki z obożnym Nosaczem, sędzią wojskowym Iwanem Krawczenką, asawułą Iwanem Kowalewskim, pisarzem Semenem Gołuchowskim i pułkownikami: czerkaskim – Andrejem Odyńcem, kaniowskim – Iwanem Lizohubem, korsuńskim – Jakowem Petrenką, czehryńskim – Piotrem Doroszenką, łubnieńskim – Stefanem Szamyckim, kalnickim – Iwanem Sierką, archimandrytą kobryńskim, ihumenem kła-

---

<sup>50</sup> Statiejny spisok Trubeckiego, Szeremietiewa, Romodanowskiego 1–30 XI 1659 (s.st), s. 256–257.

sztoru kaniowskiego Jewem Zajączkowskim, setnikami pułków i Kozakami udali się na Lewobrzeże do Perejasławia.

Na wezwanie nie przybyli: dawny pułkownik czehryński Kiryło Andrejenko, białocerkiewski – Iwan Krawczenko, kijowski – Wasyl Butrym, humański – Michał Chanenko, pawołocki – Iwan Bohun, braclawski – Michał Zelenski i podolski – Ostap Hohol. Nieobecność ich J. Chmielnicki tłumaczył tym, że znajdują się przy pułkach stacjonujących na granicy dla jej obrony przed niespodziewanymi napadami Polaków i Tatarów. W rzeczywistości, nie chcąc ulegać Rosji, odmówili oni wzięcia udziału w radzie.

W tym czasie Trubecki ściągnął pod Perejasław oddziały wojskowe Szeremietiewa, Romodanowskiego, nakaźnego Bezpałego, a równocześnie wezwał zadnieprzańskich pułkowników, starszyznę i czerń, przedstawiciele miast i społeczeństwa do udziału w wyborach.

15 X Jurij Chmielnicki, nakaźny Bezpały i starszyzna jeszcze przed wyborami zwrócili się do Trubeckiego z prośbą o przeczytanie dodatkowych punktów na radzie w celu zapoznania obecnych z ich treścią i warunkami, na jakich Wojsko Zaporoskie ma pozostać pod władzą cara.

Trubecki jednak nie uwzględnił ich życzeń i na wstępie zażądał, aby Kozacy zostali usunięci z Nowogrodu Siewierskiego, Czernihowa, Staroduba i Poczepa. Trubecki twierdził, że miasta te z przyległymi powiatami od niepamiętnych czasów należą do Rosji, a nie Ukrainy. Należy więc granice „uczynić” po przężniemu”. Do tych miast będą wprowadzeni wojewodowie. Kozacy zaś, którzy tam mają swoje nieruchomości i grunta, a nie mogą się przenieść, mogą pozostać na starym miejscu, ale będą podlegać wojewodom, którzy będą zarządzali tymi powiatami, czyli pozostaną w kategorii pospolitych. Pozostająca tam starszyzna też traciła swoją władzę i prerogatywy.

Na to oświadczenie Jurij Chmielnicki i starszyzna odparli, że Kozacy w Nowogrodzie Siewierskim, Czernihowie i Poczepie mieszkają od dawna, mają swoje gospodarstwa i przypisani są ze Starodubem do pułku niżyńskiego, w Czernihowie zaś istnieje osobny pułk. Usunięcie Kozaków z zagospodarowanych terenów doprowadzi ich do ruiny. Car przecież zagwarantował Kozakom prawa i wolności, zezwolił na władanie wszelką ziemią po dawnemu. Dotychczas car nie rościł pretensji do terenów zamieszkałych przez Kozaków, wysiedlenie ich więc może wywołać rozruchy i dlatego hetman i starszyzna prosili o pozostawienie tych ziem w posiadaniu dawno osiedlonych tam Kozaków i pod zarządami Wojska Zaporoskiego.

Trubecki był innego zdania. Nowogród Siewierski, według niego, przyłączono do pułku niżyńskiego w czasie odłączenia się Ukrainy od Polski, za rządów której był on senatorskim. Kozacy, którzy tam mieszkają, są nowo zapisanymi, dawniej zaś Kozaków tam nie było.

Starszyzna zdawała sobie sprawę, że carowi chodziło o zahamowanie rozszerzenia terytoriów z ustrojem pułkowym. Za rządów Wyhowskiego car usunął Kozaków z Białorusi, obecnie żądał ich usunięcia z Czernihowszczyzny, która stanowiła część składową Księstwa Ruskiego.

Dlatego też, przewidując, jaki obrót przyjąłaby rada, gdyby o tych żądaniach carskich wiedziała obecna na radzie czerni, starszyzna wyraziła życzenie, aby o woli carskiej w sprawie przyłączenia tych terenów do Rosji powiadomić tylko starszyznę wszystkich szczebli i decyzję odroczyć na czas późniejszy.

17 (27) X 1659 r. odbyły się wybory hetmana. Trubecki jeszcze wcześniej kazał okolniczemu kniaziewi Piotrowi Dołgorukiemu uczestniczyć w radzie ze swoim pułkiem „dla obieręgania tuż na pole”. Po zaprzysiężeniu wierności carowi wybrano hetmanem Jurija Chmielnickiego.

Po wyborach przystąpiono do czytania „statji” Bohdana Chmielnickiego, które car potwierdził. Wyraziła też zgodę na nie i rada<sup>51</sup>. W końcu Trubecki przystąpił do odczytania 19 dodatkowych punktów, przywiezionych z Moskwy. Car żąda pomocy wojskowej hetmana na każde zawołanie w razie wojny, karania śmiercią wicherzycieli przeciw carowi, aby hetman nie dokonywał wypraw wojennych bez zgody cara i nie wspierał zbrojnie ościennych państw. Dla obrony Ukrainy będą stacjonować wojewodowie z ratnymi w Perejasławiu, Niżynie, Czernihowie, Braclawiu i Humaniu. Nie będą oni ingerowali w wewnętrzny zarząd krajem, Kozacy będą zwolnieni od postojów i dostarczania podwód, przyznaje się też im prawo warzenia piwa i wina. Załogi kozackie będą wyprowadzone z Białorusi. Uciekinierów do Polski należy karać śmiercią. Wojsko bez zgody cara nie może usunąć hetmana za jego przewinienia. Hetman bez zgody czerni nie może mianować pułkowników i ich usuwać, starszyzna może być tylko prawosławna. Hetman wyda rodzinę Wyhowskiego i krewnych. Przy hetmanie po obu stronach Dniepru będzie sędzia, asawuła i pisarz. Hetman nie może karać śmiercią bez obecności przedstawiciela cara w sądzie. Po śmierci hetmana wybory mogą się odbyć tylko za zezwoleniem carskim. Jeńcy, armaty i chorągwie zdobyte przez Wyhowskiego pod Konotopem mają być zwrócone. Kozacy będą wyprowadzeni z Bychowa, miasto to bowiem należało do króla, a nie do Kozaków. Chłopów, którzy uciekli z Rosji (z powiatów briańskiego, karaczewskiego, rylskiego i putywlskiego) do Nowogrodu Siewierskiego, Poczepa i Staroduba należy zwrócić dawnym właścicielom i w przyszłości zbiegów nie przyjmować. Stacje i podwody dla posłów i gońców dostarczać będą miasta. Kto obecnie ze starszyzny lub czerni nie złoży carowi przysięgi, będzie karany śmiercią. Tak samo będzie ukarany ten, kto naruszy „statji”. Hetman nie może przyjmować posłów obcych państw.

<sup>51</sup> Tamże, s. 257–265.

O pospółstwie w „statjach” nie było mowy, na miasta nałożono obowiązek stacji i podwód, od którego uwolniono Kozaków. Podyktowane warunki umożliwiały carowi śledzenie życia na Ukrainie we wszelkich jego przejawach, a wrogom hetmana zezwalały na uprawianie donosów. Nic dziwnego, że narzucone warunki były przyczyną dalszych zamieszek i nowych zrad.

Rada, otoczona przez pułki Dołgorukiego, zmuszona była wyrazić zgodę na przeczytane „statji”. Punkty, uchwalone przez radę kozacką pod Rżyszczewem a przywiezione przez Doroszenkę, zostały przez Trubeckiego odrzucone. Z autonomii Ukrainy nie pozostało śladu. Usunięta została wszelka myśl zmierzająca do utrzymania nawet resztek jakiegokolwiek samodzielności w dziedzinie administracyjno-ustrojowej. Car dyktował warunki, które całkowicie uzależniały kraj od Rosji i określał granice terytorialne Ukrainy według własnych życzeń. Wyrażenie zgody przez obecnych na podyktowane „statji” było równoznaczne ze zrzeczeniem się prawa do samodzielnego bytu kraju.

Po zakończeniu obrad Jurij Chmielnicki złożył przysięgę wierności „władcy cesarstwa rosyjskiego, W. Ks. Litewskiego, kijowskiego, czernichowskiego, całej Małej i Białej Rusi dziedzicowi” i jego następcom. Przyrzekł, że nie zapragnie innego władcy ani z Polski, ani z Rzeszy Niemieckiej i innych krajów. Obiecywał donosić carowi o złych zamiarach poddanych i państw ościennych, chwycać zdrajców, pozostawać w posłuszeństwie carskim rozkazom, walczyć do śmierci z wrogami cara, wypełniać podyktowane w „statjach” warunki i pozostawać w poddaństwie na zawsze.

W końcu podpisał punkty umowy, a w ślad za nim pułkownicy, w tej liczbie i Doroszenko, który podpisał się też za niepiśmiennego mirhorodzkiego pułkownika Pawła Apostoła. Natomiast Jurij Chmielnicki podpisał się za nieobecnych pułkowników, którzy rzekomo stali na polskiej i tatarskiej granicy.

Po podpisaniu umowy Trubecki zażądał od rady wydania pod sąd Wyhowskiego i jego najbliższych współpracowników. Żądaniu temu oparł się Jurij Chmielnicki i starszyzna, wychodząc z założenia, że niektórzy obecni na radzie też немало zawinili wobec cara, a jednak darowano im winy. Zresztą, twierdził Jurij Chmielnicki, Wyhowski jest w Polsce, a reszta zostanie odsunięta od udziału w sprawach wojskowych. Trubecki wobec tych argumentów nie ponawiał żądań.

Po zakończeniu rady Perejasław opustoszał. Trubecki ulokował ratnych w miastach, zabrał ze sobą rodzinę Wyhowskich i wrócił do Moskwy. Starszyzna i czern rozjechała się po pułkach, a Jurij Chmielnicki, obdarowany sobolami, wrócił na Prawobrzeże.

Po powrocie do Czehrynia, gdzie już nie było opiekuńczego pułku Dołgorukiego, nastąpiło opamiętanie, które wywołało refleksje. Na zebranej radzie obecni doszli do wniosku, że podyktowane przez Trubeckiego warunki dodatkowe zupełnie się nie li-



czyły z prawami kozackimi i właściwie likwidowały resztki samodzielności kraju. Przede wszystkim wystąpiła tu ze strony cara tendencja do ograniczenia praw starszyzny i kontrola jej działania przez wojewodów. Po burzliwej dyskusji postanowiono interweniować u cara w celu anulowania niektórych zbyt uzależniających kraj od Rosji warunków a lekceważących dawne przywileje.

W tym celu wysłano do Moskwy czerkaskiego pułkownika Andreja Odyńca, Piotra Doroszenkę, Pawła Ochrymenkę, Ostafija Feckiewicza i Maksyma Bułyhę z odpowiednią instrukcją. W ślad za poselstwem Jurij Chmielnicki apelował do Trubeckiego, aby udzielił poparcia jego posłom, zgodnie z obietnicą wyrażoną na radzie w Perejasławiu<sup>52</sup>.

W grudniu 1659 r. w czasie przesłuchania na Kremlu delegacji, zgodnie z instrukcją, na wstępie zapewnili cara o niezłomnej wierności i zażądali, aby wojewodowie z ratnymi zgodnie z pierwszą umową w Perejasławiu przebywali tylko w Kijowie i Perejasławiu. Dopiero w razie potrzeby obrony kraju przysłane przez cara wojska mogą przebywać i w innych miastach; aby hetman ze starszyzną sądził przestępców po obu stronach Dniepru i winnych karał według dawnego zwyczaju wojskowego, w przeciwnym razie powstanie w kraju anarchia; aby żadnych listów i próśb od osób świeckich i duchownych i ich posłańców bez aprobaty hetmana car nie przyjmował, a to z powodu wielu zawartych w tych listach kłamstw; aby w czasie pertraktacji polsko-rosyjskich uczestniczyli posłowie z Ukrainy. Następnie zgłoszono żądanie o ułaskawienie dawnych współpracowników Wyhowskiego i uwolnienie jeńców.

Na wszystkie te punkty delegacja otrzymała odpowiedź odmowną, car bowiem opierał się na uchwałach rady w Perejasławiu. Natomiast wyraził zgodę, aby kozackie hramoty były czytane przed obliczem carskim i po wysłuchaniu ich treści były wręczane carowi; gdyby car prowadził rokowania z królem polskim, kozaccy posłowie będą brali udział w posiedzeniach z głosem wolnym, i to w osobnym miejscu przeznaczonym na posłuchanie.

Oprócz tych dezyderatów delegacji domagali się wydania hramot na hetmaństwo, przywileje hetmanowi na starostwo czehryńskie i powiat hadziacki z przynależnościami, zezwolenia na wolny wybór metropolity, zatwierdzenia jego przywilejów i pozostawienia w zależności od patriarchatu carogrodzkiego. Car ostatnią prośbę odrzucił na podstawie umowy z 1654 r., według której metropolita ma podlegać patriarsze moskiewskiemu.

---

<sup>52</sup> Odyniec jako asawuła podpisał się na akcie unii hadziackiej, AJZR, t. IV, s. 214; por. list Tomasz Karczewskiego spod Kotelni 18 X 1659 r., rkp. B. Czart. 2105, s. 181; Jurij Chmielnicki do Trubeckiego 13 (23) XI 1659 z Czehrynia, AJZR, t. V, s. 1.

Nie uwzględniona też została prośba, aby na armatę przyznano starostwo żytomierskie. Car i w tym wypadku opierał się na uchwale z 1654 r., potwierdzonej na ostatniej radzie, w której przeznaczono na ten cel Korsuń z powiatem.

W końcu delegacja wystąpiła z najważniejszą prośbą, mianowicie uzyskania prawa prowadzenia przez wojsko zaporoskie niezależnej polityki. Jako dowód szczerości w stosunku do cara posłowie wręczyli listy chana, z treści których wynikało, że Krym nie jest zadowolony ze zgody między państwami chrześcijańskimi, wobec tego poselstwo nie widzi nic złego w przyjmowaniu obcych poselstw, bowiem odpisy not i otrzymane oryginały będą odsyłane carowi.

Z góry można było przewidzieć, że na to żądanie car w żadnym wypadku nie wyrazi zgody, a zwłaszcza na przyjmowanie poselstw z Turcji i Polski. Natomiast car zgodzi się na przyjmowanie posłów z Mołdawii i Wołoszczyzny i to tylko w sprawach zatargów granicznych z powiadomieniem o tym cara.

Na tym rozmowy zakończono. Próba zdobycia choć cienia samodzielności skończyła się niepowodzeniem. Dlatego też w środowisku kozackim przez długie lata będą trwały dyskusje na temat, co było korzystniejsze dla Ukrainy, czy odrzucone przez społeczeństwo warunki ugody hadziackiej, czy „statji” carskie w Perejaślawiu.

Chociaż Ukraina poddała się carowi, Wyhowski nie rezygnował z dalszej walki o odzyskanie utraconego stanowiska. Na próżno oczekując na nadejście wielokrotnie wzywanej pomocy od króla, w obawie o załogę w Czehryniu i los pozostawionej tam żony, zamierzał wyruszyć na stepy z 3000 wiernych Kozaków, aby stąd zasilić czehryński garnizon ludźmi i żywnością i zarazem uwolnić z niewoli żonę<sup>53</sup>.

Bieg wypadków pokrzyżował te plany. Wojewoda kijowski Szeremietiew po złożeniu przysięgi przez Jurija Chmielnickiego wyruszył z Kijowa w kierunku Baru i Międzyboża i 23 XI 1659 r. uderzył pod Chmielnikiem na Wyhowskiego, lecz został odparty. Po utarczce wrócił do Kijowa. Exhetman nie doczekawszy się pomocy od wojewody krakowskiego, z powodu szczupłości sił wycofał się pod Dubno, skąd nieustannie kołatał o pomoc do Krymu.

Po jego wycofaniu się w ślad za Kozakami wystąpiła ludność, oddziały powstańcze obległy Bar i Międzybóż, Kozacy skierowali swoje podjazdy na Polesie, zajmując Turów i Pińsk. Wkrótce padł Bar i Czehryń. Prośba Wyhowskiego o nadesłanie posiłków z Polski wraz z wojewodą ruskim pozostała bez odpowiedzi<sup>54</sup>. Dopiero po

<sup>53</sup> Wyhowski do króla 2 (12) XI 1659 spod Chmielnika, *Pamiętniki...*, s. 387–91.

<sup>54</sup> Wyhowski do króla z Dubna 11 (22) XII 1659, tamże, s. 394–398 i z Połonnego 29 XII 1659/8 I 1660 r., tamże, s. 403–407 i 413–418; Wyhowski do Prażmowskiego 17 (27) XII 1659 r., tamże, s. 399–402.

uregulowaniu zaległego żołdu wysłano, jak już o tym wspomniano, dywizję hetmana Potockiego na pomoc Wyhowskiemu.

Wyhowski był zdania, że istotną przyczyną opieszałości w nadesłaniu posiłków był opór przeciwników ugody hadziackiej, którzy hamowali wykonanie decyzji nadesłania pomocy.

Kto nie przysłania prętkich w Ukrainę author succursów, pisał do króla, sam z tego strictissimam Pan Bóg requireret rationem, ile że niektórzy z regimentarzów mając po tak wiele kroć od WKM mandata listami mię tylko, że mieli pospieszyć cieszyli, a w samej dotąd exequowali ani ad praesens to samo exequują rzeczy. Lżej by było mi cathegoricam, że nie mogą prędko zemknąć woyska, odbierać declarationem, bo bym sam o sobie dbał i albo ordy wszystkie z Zadnieprza jeszcze nie odpuszczał, albo o przysłanie świeżej co najprędzej starał, albo w ostatku sam po onę polami przebiegał... lecz że prędkimi... już za Dnieprem jeszcze ostając był tylko cieszony posiłkami całą w onych położylem dufność... Na czym i ja wielce zawiódł i ojczyzna w jakowe wprawione zostaje difficultates, któż nie widzi?<sup>55</sup>

4 XII 1659 r. została zdobyta przez wojska carskie ostatnia twierdza Wyhowskiego na północy, Stary Bychów. Komendanta jej Iwana Nieczaja, pułkownika czaurowskiego z rodziną, szlachtę i Kozaków zesłano na Sybir<sup>56</sup>. Wtedy też Chowański zajął Litwę i zbliżył się do granic Korony.

Dwór istotnie zlekceważył wezwania Wyhowskiego. Sądził, że Kozacy wobec odrzucenia przez cara petycji kozackich o zmianę niektórych warunków umowy w Perejasławiu chętnie przejdą na stronę Rzpltej na warunkach ugody hadziackiej, lecz były to tylko złudzenia.

W 1659 r. zbliżał się ku końcowi ostatni etap wojny polsko-szwedzkiej. Resztki Szwedów wycofywały się na północ za Dźwinę. W początkach stycznia rozpoczęły się rokowania pokojowe.

W tym właśnie czasie wyruszył na Ukrainę hetman St. Potocki. Odradzał on rozpoczęcie wyprawy zimą, lecz z powodu nalegań króla skierował się z wojskiem na południowy wschód z zamiarem zajęcia Podniestrza. Ten kierunek marszu wyznaczył ze względu na spodziewaną pomoc tatarską, którą chan obiecał nadesłać. Ponieważ w tym czasie toczyły się rokowania pokojowe polsko-rosyjskie, spodziewano się poprzez żądania przedstawicieli polskich w czasie rozmów sukcesem orężnym.

Hetman w styczniu 1660 r. połączył się pod Kamieńcem z Kajbej murzą i skierował się do Mohylowa. Towarzyszyli mu ze swoimi oddziałami oboźny Andrzej Po-

<sup>55</sup> Wyhowski do króla 11 (22) II 1659 z Dubna, *Pamiętniki...*, s. 392.

<sup>56</sup> Sołowiew, op. cit., s. 59.

tockki, pisarz koronny Andrzej Sapieha i Wyhowski<sup>57</sup>. Działania wojenne utrudniała śnieżna zima. Ludność spotykała złowrogo wkraczające wojska, chłopci pochowali zboże w jamach, a sami znaleźli schronienie z Kozakami w twierdzach. „Na horodach się zamknąwszy... Kozacy siana i słomy popalili... nie życzyłem zimą wchodzić na Ukrainę, woli jednak JKM parere w tym musiałem”, donosił hetman królowi.

Teren był bezładny. W czasie marszu ilość piechoty znacznie się zmniejszyła. Wojsko, utrudzone marszem z Krzemieńca, postanowiło zdobyć Mohylów z marszu. Szturm jednak się nie udał. Wrócono do Szarogrodu, ale i tam nie można było zdobyć pożywienia.

Na radzie wojennej postanowiono dla ocalenia wojska wycofać się i rozlokować oddziały na Podolu i Pokuciu, natomiast Kozaków Wyhowskiego umieścić między Słuczą a Horyniem. Dopiero na wiosnę z pokazaniem się trawy planowano wyjść w pole i *agere que belli erunt*. Stąd na leżach zimowych ograniczano się do szarpania nieprzyjaciela podjazdami<sup>58</sup>. Nie powiodła się jednak próba zdobycia Braclawia i Humania.

Wyprawa nie udała się. Kiedy rozmowy polsko-szwedzkie weszły w stadium końcowe (zakończone podpisaniem traktatu w Oliwie 3 V 1660 r.) postanowiono cały wysiłek skierować na wschód dla ratowania fortun szlacheckich i magnackich<sup>59</sup>.

Po zawarciu pokoju ze Szwecją rozpoczęły się działania wojenne przeciwko Rosji. Wojska, które były zaangażowane w walce ze Szwedami, zostały przerzucone na wschód i południe. Czarniecki i Sapieha pokonali Chowańskiego na Litwie pod Połonką (26 VI 1660 r.) i Lachowiczami. Chowański, prześladowany, stawiał opór dopiero nad Basią pod Krzyczewem (27 X 1660 r.) i znów pokonany nad Drucią, wycofał się do Połocka. Czarniecki po bezskutecznym oblężeniu Czernihowa wrócił na Białoruś.

Przygotowania zbrojne na szerszą skalę przeciwko Ukrainie rozpoczęły się jednak dopiero jesienią 1660 r. Po naradzie wojennej hetmanów Stanisława Potockiego i Jerzego Lubomirskiego w sierpniu we Lwowie wojska polskie wraz z nuradynem sułtanem Saferem wkroczyły na Ukrainę<sup>60</sup>.

Po przeciwnej stronie Szeremietiew, mianowany przez cara wodzem naczelnym, i Jurij Chmielnicki po naradzie nad brzegiem Kaduczki pod Wasylkowem uplanowa-

<sup>57</sup> Kubala Z., *Wojny duńskie...*, s. 359 i 384–385.

<sup>58</sup> Hetman w. kor. Stan. Potocki do komisarzy wyznaczonych do traktatów o pokój z Moskwą 14 IV 1660 z Podhajec, *Pamiętniki...*, t. IV, cz. 3, s. 1–5.

<sup>59</sup> Posiedzenie rady senatu 25 i 28 V 1660 r., rkp. B. Czart. 401, f. 133–134.

<sup>60</sup> Nuradyn sułtan do wojewody krakowskiego, hetmana w. kor. (bd), *Pamiętniki...*, t. IV, s. 6–7.

li, po połączeniu wojsk kozacko-rosyjskich we Lwowie, ruszyć w głąb Rzpltej<sup>61</sup>. Marsz Szeremietiewa *in viscera Rpcae* skończył się 14 X 1660 r. klęską pod Cudnowem, a 17 X Jurij Chmielnicki, po niepomyślnej walce pod Słobodyszczami, pod naciskiem grupy propolsko nastawionej starszyny podpisał ugodę z Rzplcią<sup>62</sup>.

W czasie rozmów obustronnych, prowadzonych jeszcze przed kapitulacją wojsk kozackich, przedstawiciele tej grupy, jak pułkownicy: H. Hulanicki, H. Leśnicki, M. Chanenko, A. Odyniec, M. Zelenski, O. Hohol, S. Troszczenko, Daniło, I. Bohun i metropolita Dyonizy Bałaban<sup>63</sup>, z Doroszenką na czele, jako warunek przejścia pod władzę Rzpltej stawiali utrzymanie postanowień ugody hadziackiej.

Ponieważ przed dwoma laty ludność Ukrainy warunków tej umowy nie przyjęła, ze strony polskiej nie widziano potrzeby wskrzeszenia jej we wszystkich punktach. Dotyczyło to przede wszystkim punktów o utworzeniu Księstwa Ruskiego. Po pokonaniu przeciwnika szlachta i magnateria polska mogły nie wiązać sobie rąk tworzeniem nowego, odrębnego organizmu, lecz stawiać warunki takie, jakie dyktuje się pokonanemu. Dlatego też i hetmani wyrazili zgodę na zaprzysiężenie warunków unii hadziackiej z wyjątkiem punktów dotyczących restytucji Księstwa Ruskiego, o którego istnieniu miał rozstrzygnąć król.

J. Chmielnicki, któremu główny doradca radził z powodu nieprzewidzianego, niepomyślnego obrotu sprawy zgodzić się na wszystkie warunki wysuwane przez dowództwo polskie, w stosunku do propozycji hetmanów nie oponował. Obecnie, już jako hetman Wojska Zaporoskiego JKM, obiecał nie zawierać żadnych sojuszków z obcymi państwami, nie przyjmować obcych posłów bez wiedzy króla i występować zbrojnie przeciw wrogom Rzpltej. Przyrzekał też zwalczać każdego, kto by zamierzał obalić warunki zawieranej umowy, dołączyć dwa pułki Kozaków, aby „dokończyć Szeremeta”, zwalczać posiłki carskie, które by zdążyły na pomoc Szeremietiewowi i szachować Kijów. Ciecziura, któremu darowano winy, też miał ze swoimi oddziałami połączyć się z wojskami koronnymi „i zaraz orężę swoje na nieprzyjaciela obrócić i pospołu kończyć go”, w przeciwnym razie Jurij Chmielnicki z wojskiem koronnym wystąpią przeciw niemu. Zadnieprzańskie fortece opanowane przez nieprzyjaciela mają być odebrane wspólnymi siłami, kiedy Dniepr stanie<sup>64</sup>.

<sup>61</sup> Instrukcja Jurija Chmielnickiego posłańcom do cara Hrehor. Poddonenkowi, setnikowi korsuńskiemu i Meleszce Tirunienkowi z Korsunia 14 (24) VII 1660 r., AJZR, t. V, s. 15 i 32 i t. VII, s. 33; por. Prażmowski do Lubomirskiego z Warszawy 6 IV 1661, rkp. PAN w Krakowie 1065, s. 58.

<sup>62</sup> Jurij Chmielnicki donosił do dumskiego diaka Ałmaza Iwanowa z obozu pod Słobodyszczami 30 IX (10 X) 1660 r. o oblężeniu Szeremietiewa pod Cudnowem, co stanowi przeszkodę w łączeniu sił, obecnie sam oblężony, wobec czego prosi o przysłanie pomocy przez Romodanowskiego, AJZR, t. V, s. 37–38.

<sup>63</sup> Doniesienie posła carskiego Suchotina 2 (12) XII 1660 r., *Pamiętniki...*, t. IV, cz. 3, s. 71.

<sup>64</sup> Contenta cudnowskie, rkp. PAN 1065, s. 320; warunki cudnowskie (Conditie, któreby podać

Przysięgę złożyli Jurij Chmielnicki, Doroszenko, starszyzna i ci, którzy jeszcze raz zjawiają się na widowni dziejowej Ukrainy: Michał Chanenko i Ostap Hohol.

Po przysiędze podpisano akt poddaństwa. Na pierwszym miejscu figurował podpis Doroszenki, jako „pułkownika Wojska Zaporoskiego JKM”.

W tym czasie na czoło grupy starszyny otaczającej Jurija Chmielnickiego wysuwa się Doroszenko. Była to druga misja poselska w czasie hetmaństwa Jurija Chmielnickiego<sup>65</sup>. Początkowo szczerze popierał Wyhowskiego w jego dążeniach niepodległościowych tak przeciw Rosji, jak i rusofilowi Puszkarrowi, przyczyniając się do zwycięstw militarnych Wyhowskiego. Walczył w szeregach Daniela Wyhowskiego w czasie prób zdobycia Kijowa, za co został pozbawiony przez cara pułkownikostwa pryłuckiego, lecz niechętnie patrzył na próby Wyhowskiego zmierzające do ugody z Polską, niechętnie też podpisywał ugodę hadziacką. Gdy jednak sam później został hetmanem, żądał od Polski jej przywrócenia. Wspierał Wyhowskiego jeszcze pod Konotopem, ale wkrótce przyłączył się do tej grupy starszyny, która chciała widzieć hetmanem Jurija Chmielnickiego.

Po rzeczeniu się buławy przez Wyhowskiego Doroszenko gorliwie pomagał Jurijowi Chmielnickiemu w zdobyciu władzy, za co otrzymał od nowego hetmana pułkownikostwo czehryńskie. Wtedy wystąpił jako delegat J. Chmielnickiego w Perejaślawiu, aby uzyskać od cara większe prawa autonomiczne dla Ukrainy. Pod Cudnowem też jako jeden z członków delegacji usiłował wywalczyć u hetmanów polskich takie warunki, które by najmniej uzależniały kraj od Rzpltej. Chodziło w tym wypadku o pozostawienie w mocy warunków ugody hadziackiej dotyczących Księstwa Ruskiego i jego prerogatyw. Rola Doroszenki w tych rokowaniach była dość znaczna, skoro w 1661 r. na prośbę J. Chmielnickiego otrzymał nadania i na sejmie został już z tytułem pułkownika czehryńskiego wraz z 27 Kozakami nobilitowany<sup>66</sup>.

Jeżeli więc wziąć pod uwagę wiek, niedojrzałość umysłową, niedoświadczenie życiowe jak i polityczne nowego hetmana, nic dziwnego, że na każdym kroku musiał korzystać ze wskazówek najbliższego doradcy – Doroszenki. Jurij Chmielnicki sza-

---

Szeremetowi, tak in rem JKM jako i chana służące), tamże, s. 323; rkp. B. Czart. 402, s. 351–354; AGAD, Libri Legationum 33, fol. 12–14 pt. Transakcja z Kozakami pod Cudnowem w obozie anno 1660; rkp. B. Czart. 2446, s. 324–326 pt. Pacta z Kozakami..., rkp. PAU 1056, s. 317–322; *Volumina legum* t. IV, s. 358–359, rkp. B. Czart. 402, s. 351, przysięga hetmanów kor., Jurija Chmielnickiego i Wojska Zaporoskiego, tamże, s. 361–363.

<sup>65</sup> Na pertraktacje polsko-rosyjskie w Borysowie-Mińsku Jurij Chmielnicki wyznaczył też Doroszenkę i Odyńca (*Pamiętniki...*, t. III, cz. 3, s. 420). Później jednak na czele tej delegacji stał Wasyl Zolotareńko z Korobką Fedorem (AJZR, t. V, s. 15). Postulaty kozackie nie były poruszane w czasie debaty, ponieważ posłowie polscy sprzeciwili się udziałowi posłów kozackich w obradach.

<sup>66</sup> Deklaracja łaski ur. hetmanowi i wojsku naszemu zaporoskiemu. *Volumina legum*, t. III, s. 357–359, S.-Pietierburg 1859.

fował słowami przysięgi bez pokrycia, przystosowywał je zgodnie z radami do okoliczności. Ze względu na to, że mieszkał w Czehryniu razem z pułkownikiem czehryńskim, ten miał największy wpływ na niedoświadczonego hetmana. Że tak istotnie było, utwierdza w tym przekonaniu sposób późniejszego identycznego postępowania samego Doroszenki w czasie jego hetmaństwa.

Po zaprzysiężeniu umowy Lubomirski rozlokował oddziały wojskowe po głównych twierdzach Prawobrzeża, a na zwołanej radzie kozackiej w Korsuniu 19–21 XI 1660 r., przy czynnym współudziale Bieniewskiego, uznano poddanie się Ukrainy Rzpltej. Na hetmaństwie pozostawiono Jurija Chmielnickiego (wbrew jego woli i opozycji czerni), a generalnym pisarzem Wojska Zaporoskiego wybrano wiernego Polsce Pawła Teterę.

Na radzie, korzystając z niezadowolenia, jakie powstało na Lewobrzeżu na skutek nadużyć popełnianych przez stacjonujące tam wojska carskie, postanowiono wysłać do Perejasławia listy z wezwaniem, aby nie wykonywano zarządzeń niedawno wybranego nakaźnego Somki, wezwano lewobrzeżnych Kozaków do usuwania ratnych i powiadomiono króla o zamiarach wyruszenia na Lewobrzeże<sup>67</sup>.

Po obsadzeniu załogami głównych miast spodziewano się utrzymać Prawobrzeże na stałe. Przy Rosji pozostał tylko Kijów i kilka innych miast, ale z powodu słabości własnych sił nie kuszono się o ich zdobycie.

Jednak uchwały spod Słobodyszcz i wynik rady korsuńskiej wywołały gwałtowny protest ludności. Dolewało oliwy do ognia skandaliczne zachowanie się wojsk polskich w zajęтым kraju. Tak Kozacy jak i ludność nie życzyli sobie powrotu szlachty. Widomym znakiem niezadowolenia była masowa dezercja z wojsk Jurija Chmielnickiego. Dlatego też nowy hetman próbował wycofać się z danych Polsce przyrzeczeń i znów nawiązać kontakt z carem. Próby te nie miały na razie powodzenia, zresztą i Rosja w tym czasie nie była w stanie nadesłać mu pomocy z powodu klęski pod Cudnowem i niepokojów na Lewobrzeżu.

W tej sytuacji J. Chmielnicki, ulegając namowom pełnomocnika chańskiego Karacz beja, nie pytając o zgodę Rzpltej, nawiązał kontakt z chanem. Był to czas, kiedy Krym wyraźnie dążył do podporządkowania sobie Ukrainy. Jednak o nawiązaniu przyjaźni Jurij Chmielnicki powiadomił króla<sup>68</sup>.

Dla unicestwienia tatarskich prób zwasalowania Ukrainy król 15 I 1661 r. wysłał na Krym chorążego nadwornego Władysława Szmelinga. Chan obiecał mu docho-

<sup>67</sup> Relacja Bieniewskiego od 7–23 XI 1660 r., *Pamiętniki...*, t. IV, cz. 3, s. 44–47.

<sup>68</sup> „Oznajmujemy, żeśmy przyjaźń wieczną wzięli, który żaden luboby się o to kusił, nie rozerwie”, Jurij Chmielnicki do króla z Czehrynia 14 (24) I 1661 r., *Pamiętniki...*, s. 78–80; chan do Jurija Chmielnickiego 8 (18) III 1661 r., tamże, s. 90–96.

wać przyjaźni, ale nie zaniechał swoich zamiarów względem Ukrainy. Jurij Chmielnicki nadal utrzymywał kontakt z Krymem i za jego pośrednictwem porozumiewał się z Turcją<sup>69</sup>.

Teraz pozostało mu jeszcze upomnieć się o zrealizowanie ze strony Rzpltej zagwarantowanych w ostatniej umowie przyrzeczeń. W liście do króla prosił o pozostawienie Kozakom dawnych wolności, żądał, aby żołnierze polscy na Ukrainie „nie cięższy ludności byli, którzy wolnościom wszelkim nawykli, nim się w należyte sensim wprawia posłuszeństwo, a ile kiedy jeszcze faktie moskiewskie nie ustają i bunty za Dnieprem szerzą”<sup>70</sup>.

W ślad za listem wysłał do króla byłego pisarza wojskowego Semena Gołuchowskiego, Stefana Pietucha, Iwana Krechowieckiego i Aleksandra Skorodkiewicza dla omówienia poruszonych w liście spraw i uzyskania na nie aprobującej odpowiedzi.

W instrukcji Jurij Chmielnicki polecał posłom, aby na wstępie wyjaśnili królowi, że Kozacy wyruszyli pod Słobodyszczę nie z zamiarem walki z wojskami polskimi, lecz w celu prowadzenia rokowań o zawarcie trwałego pokoju z polskimi hetmanami, dlatego też wojsko kozackie szło powoli, aby w ten sposób „tyrańskie nadwąliło siły”!

Arcynaiwne to tłumaczenie jest słuszne o tyle, że rzeczywiście niecała starszyzna pragnęła walki z Polską z powodu narzuconych przez Trubeckiego warunków likwidujących autonomię Ukrainy. Jurij Chmielnicki nie mógł przebaczyć carowi zamordowania szwagra Daniły Wyhowskiego w czasie transportu do Moskwy, drażnił go lekceważący stosunek Szeremietiewa do jego osoby. Nie można jednak przypisać niechęci do walki niektórym pułkom mimo rozłamu, jaki nastąpił w ich szeregach.

Po tym oświadczeniu posłowie mają upraszać króla i senat, aby została wydana osobna asekuracja, stwierdzająca, że na przyszłym sejmie warszawskim będą potwierdzone nie tylko pakta hadziackie, ale, zgodnie z obietnicą króla, przyznane będzie Wojsku Zaporoskiemu to, czego ono będzie żądało.

Następnie żądano, aby król swą powagą przyczynił się do oddania przez unitów zabranych prawosławnym majątków i świątyń w Koronie i Litwie, jak też i „inne punkty konstytucją stwierdzone skutek swój wezmą i że dane będzie to, o czym prosić będą”. A do tych należały przede wszystkim przywileje kozackie, które należało niezwłocznie stwierdzić.

Żądania w sprawie ostatecznego uregulowania spraw wyznaniowych Jurij Chmielnicki ponownie powtórzył w liście do króla z 14 I 1661 r., aby wreszcie wiara

<sup>69</sup> Pignatelli, depesza, Kraków 1 I 1661 r., PAN, Teki rzymskie 83; por. Z. Wójcik, op. cit., s. 65–66 i 69.

<sup>70</sup> Jurij Chmielnicki do króla 8/18 XII 1660 r., *Pamiętniki...*, t. IV, cz. 3, s. 47–50.



prawosławna „uspokojona była” i aby duchowni prawosławni uzyskali taką wolność, jaką się cieszą duchowni rzymskokatolicy i o „cokolwiek suplikowaliśmy na sejmie od JKMści”. Gdy żądania kozackie będą uwzględnione, zapewniał, „usługi nasze na wszelakiego nieprzyjaciela WKM ofiarowawszy, krew naszą za zdrowie WKM rozlewać i karków nadstawiać gotowiśmy”.

Posłowie ponownie zażądają, aby wojska koronne nie czyniły nadużyć na Ukrainie, bowiem za Dnieprem szerzy się powstanie i dlatego dużo ludności i Kozaków przejdzie na stronę przeciwnika<sup>71</sup>.

Ostatnia prośba istotnie wymagała natychmiastowego załatwienia.

Po Cudnowie na Prawobrzeżu nastąpiły dawne rządy szlacheckie. Stosunek szlachty do ludności jeszcze bardziej podsycił jej nienawiść, a powiększał ciężenie ku Rosji. O następstwach dla ludności nikt z warstwy rządzącej nie myślał, a magnateria i szlachta pragnęła nawrotu takich porządków, jakie istniały przed powstaniem. Dlatego też magnateria nie spieszyła do zaspokojenia dezyderatów wyrażonych w instrukcji Jurija Chmielnickiego i sądziła, że w razie potrzeby będzie można oprzeć się na starszyźnie, którą zjednywała nadaniami i darami. Między innymi Doroszenko otrzymał dwa folwarki i dwa młyny na prawie lennym<sup>72</sup>.

Kiedy Prawobrzeże było już w rękach polskich, twórcom ugody cudnowskiej chodziło teraz o to, aby jej postanowienia objęły swoim zasięgiem całą Ukrainę. W razie powodzenia szlachta i magnaci zdobyliby utracone na Lewobrzeżu majątki, a dwór z chwilą ułożenia *modus vivendi* z ludnością i Kozakami mógł liczyć na ich zbrojną pomoc w swoich planach elekcji *vivente rege*. W realizacji tego planu był też zainteresowany Jurij Chmielnicki, który w razie powodzenia rządziłby całą Ukrainą. Lecz osiągnąć ten cel można było tylko drogą zbrojnego podboju. W Polsce wierzono w powodzenie wyprawy, bowiem pułki łubnieński, połtawski i pryłucki wystąpiły przeciw Rosji i tylko perejaślawski, czernihowski i niżyński stanęły po stronie cara<sup>73</sup>. Jednak wykonanie tego planu nastęczało niemało trudności. Na Prawobrzeżu trzeba było ciągle pacyfikować rejony, w których wystąpiła ludność przeciwko przybyłym wojskom polskim, a orda pod pretekstem pomocy płądrowała i pustoszyła kraj. Wojska koronne wbrew umowie urządzały postoje w dobrach kozackich i rugowały ich z majątków szlacheckich. W parze z tym szły nieodłącznie wszelakiego rodzaju nadużycia, gwałty, mordy i rabunki. Wojsko koronne i Tatarzy nie spieszyli

<sup>71</sup> Jurij Chmielnicki do króla 14 (24) I 1661 r. z Czehrynia, tamże, s. 78–80; Informacja do JKM od mnie hetmana... z Czehrynia, 9 (19) XII 1660 r., tamże, s. 54–60.

<sup>72</sup> Wójcik Z., *Rywalizacja polsko-tatarska o Ukrainę na przełomie lat 1600–1601*, „Przegląd Historyczny” 1954, s. 624; AGAD, Sigillata 3, f. 190–191.

<sup>73</sup> Tamże, s. 626; Kostomarow, op. cit., s. 140.

z wyruszeniem za Dniepr. Jednak J. Chmielnicki, nie zważając na przyszłe zarządzenia hetmanów i króla, wysłał na Zadnieprze z kilkoma pułkami nakażnego Doroszenkę. Wszystkich pułków wysłać nie mógł, bo „gości żołnierzy i Tatarów w domu mają, trudno iść na wojnę, nie wiedząc komu żony i dzieci zostawić”.

Z tego powodu w powtórnym liście do króla Jurij Chmielnicki prosił, aby dla ukrócenia bezkarności ordy interweniował u chana i poskromił wojska koronne. Prosił też, aby z ordą ruszył za Dniepr, „bo naszych garstka upewniona prędkimi succursami nieprzyjacielskiej nie wytrzyma potędze, której niemal codzień przybywają świeże posiłki, a wojsko koronne na to nie dba”<sup>74</sup>.

Następnie przez posła Stefana Oparę powtórzył prośbę wyrażoną w poprzednim liście. Podkreślał z naciskiem, że Kozacy i ludność, straciwszy zaufanie do króla, nie wierząc już w przyrzeczenie królewskie z powodu nadużyć wojsk koronnych, wywołać mogą w kraju powstanie. Na wyczyny wojsk koronnych patrzy orda i postępuje podobnie, nie spiesząc się z wyprawą za Dniepr.

W informacji udzielonej Oparze J. Chmielnicki podkreślał, że wojsko hetmańskie dawno walczy pod dowództwem Doroszenki z nieprzyjacielem, wojsko zaś koronne za Dniepr nie wyruszyło, „lubo nam i ręce ustają pisać”. Resztę pułków dawno wysłałby za Dniepr, tylko nie mógł zostawić bez opieki swoich domostw z powodu bezkarności wojsk koronnych i Tatarów. W końcu prosił, aby Kozacy, zgodnie z przywilejem, nie byli rugowani z dóbr szlacheckich do chwili załatwienia tej sprawy przez sejm.

Król, po obdarowaniu Oparę dwoma chutorami w starostwie czehryńskim, zabronił szlachcie usuwania Kozaków, ale wezwanie niewiele pomogło<sup>75</sup>.

Wreszcie zimą polskie i tatarskie wojska przekroczyły Dniepr, straszliwie pustosząc pułk pryłucki. Nakażny Doroszenko dotarł do Hadziacza. Połtawski pułkownik Fedor Żuczenko splądrował miejscowości leżące na północ od Połtawy<sup>76</sup>.

W styczniu 1661 r. Czarniecki z Tatarami ruszył w kierunku Czernihowa i Nizyna, a Jurij Chmielnicki po naradzie w Śmiałej 22 I z regimentarzami ks. Dymitrem Wiśniowieckim i pisarzem polnym Sapięgą wysłał do pomocy Czarnieckiemu nakażnego Hulaniczkiego z pięcioma pułkami Prawobrzeża. Donosząc o tym królowi

<sup>74</sup> Informacja do JKM od Jurija Chmielnickiego setnikowi niedźwiedowskiemu Stefanowi Oparze z Czehrynia 27 XII (6 I) 1660–1661 r., *Pamiętniki...*, s. 74–77.

<sup>75</sup> Wójcik Z., op. cit., s. 626; AGAD, Sigillata 3, f. 202–203; Prażmowski do Lubomirskiego z Warszawy 24 III 1661 r., rkp. PAN 1065, s. 43 sq.

<sup>76</sup> Zeznania szpiega Mikołaja Judina o radzie w Korsuniu, AJZR, t. IV, s. 44; Steciuk K., op. cit., s. 190; wezwanie Romodanowskiego do tych pułków, które przeszły na stronę polską 8 (18) II 1661; Żołotarenko do cara o najeździe Czarnieckiego 26 I (5 II) 1661 r., tamże, t. VII, s. 323.